Nr. 8. Środa, 11 Stycznia 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje **20** gr.
Biura Redakcji i Administracji ulica Karmelicka l. 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji **21—18.** — Administracji **21—17.**
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa:	
miesięcznie bez dostawy	4·80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5·30
miesięcznie z dostawą do domu	5·30		

Za granicą 7·00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 35 m/m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem **15** gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 70 m/m.) nadesłane i nekrologi **40** gr., drobne ogłoszenia za słowo **10** gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15** gr. Cała strona ogłoszeniowa **400** Zł.
Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.
P. K. O. 141.690.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 10 stycznia 1928.

Pan Wojewoda lwowski zamianował z dniem 1 stycznia 1928 urzędnika kontraktowego z uposażeniem IX. grupy uposażenia Mieczysława Makusza, urzędnikiem II. kategorji w VIII. stopniu służbowym państwowej służby technicznej w dziale Ministerstwa Robót Publicznych i przydzielił do służby w Biurze Hydrograficznem Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie;

zamianował urzędnika III. kategorji w X. st. sł. przy Państwowym Zarządzie Wodnym w Stryju, Jana Wojtasia, urzędnikiem III. kategorji w IX. st. sł. Państwowej służby technicznej w dziale Ministerstwa Robót Publicznych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Przyszłość kupiectwa.

Ważnem wydarzeniem ostatnich dni w Warszawie była konferencja prasowa, na której p. Minister Kwiatkowski ograniczył się do niewielu słów i podał tylko cyfry, podał tylko ceny poszczególnych towarów w różnych miastach Polski. Cena herbaty waha się w Polsce od 11 do 30 zł. za kg.; kawa 6.50 do 17 zł.; chleb od 58—66; śledzie od 15—50 kr. sztuka; ryż od 96—1.50.

Cyfry te mówią dużo. Mówią one, że ceny w Polsce reguluje zgoła coś innego niż kalkulacja kupiecka, niż obliczenia kosztów własnych i zysku. Ceny w Polsce „ucierają się", przyjmują się zwyczajowo. W Gdyni lub Bydgoszczy przyzwyczajono się do tego, że nie można brać za śledzia więcej niż 16 groszy — ale w Warszawie „utarło się" brać 40 gr., więc konsumenci płacą, a kupiec nawet nie pomyśli o tem, że możnaby było przez obniżenie cen ściągnąć do siebie klientelę dwudziestu sąsiadujących kramów i stworzyć istotnie poważny handel. Kupiectwo nasze woli iść drogą porozumiewania się i cichych kartelów cennikowych. W ten sposób zabezpiecza się byt nawet najsłabszym — w ten sposób silniejsi mogą z największą beztroską myśleć o jutrze. W ten sposób mało kto ginie, ale nie rosną też wielkie fortuny — w ten sposób naczelna zasada liberalizmu: wolność konkurencji, zostaje zniweczona i tego normalnego regulatora życia gospodarczego braknie.

Spożywcy broni nie co innego, tylko wolna konkurencja — gdy jej niema — musi on uciekać się do innych środków i mobilizuje swe siły do walki na innem polu. Zbyt słaby, by uderzyć bronią gospodarczą, sięga on po bardziej dostępną, dzięki ustrojowi demokratycznemu, po broń administracyjną i rozpoczyna wołać o represje, o walkę z lichwą, o interwencję władzy państwowej, która nie może pozostać głuchą na te wołania i oto kooperacji kupieckiej przeciwstawia się etatyzm, któremu niełatwo przychodzi za pośrednictwem władzy politycznej działać na płaszczyźnie ekonomicznej.

W związku z naszym bilansem płatniczym, z koniecznością podniesienia handlu zagranicznego, wywozu zamorskiego podnoszono nieraz brak w Polsce kupiectwa światowego, o wielkich ambicjach międzynarodowych — ale te cyfry mówią nam, że nie wyrobiliśmy jeszcze na ogół kupiectwa o ambicjach wewnętrzno-państwowych.

Droga apelów do dobrej woli, do poczucia godności zawodowej, nie jest drogą właściwą. Trzeba stworzyć warunki konkurencji. Trzeba pokazać tym, co handlują rybami w Bydgoszczy, że mogą zwycięsko konkurować z warszawskimi kupcami i z małomiasteczkowymi sklepikarzami. Kupiectwo nasze musi się nauczyć operować na całym terenie Państwa.

Cyfry, ogłoszone świeżo przez Ministra Kwiatkowskiego na specjalnej konferencji prasowej, powinny być roztrąbione po wszystkich rynkach miejskich, bo mogą się stać czynnikiem budzącym, czynnikiem podniecającym do nowego życia, do nowej walki, do istotnej zdrowej twórczości kupieckiej. Dziś stan ten u nas jest w bezprzykładnem poniżeniu i niemocy — a przecież on to zdobywał kraje, on odkrywał lądy, on stosował ekspansję, on roznosił cywilizację po świecie, ku niemu wreszcie zwracają się oczy całej Polski dziś, gdy wyprawa do Peru realizować ma myśl o planowem osadnictwie Polski, gdy orjentacja nasza coraz bardziej i bardziej kieruje się ku drogom oceanicznym — na szeroki, wolny świat.

Jeżeli te cyfry powtórzone przez tysiączne echo prasowe, przenikną do świadomości ogółu, to może niedługo, a kupiectwo nasze sprosta ciążącym na niem zadaniom.

Roczny bilans
polskiej polityki zagranicznej.

W dniu wczorajszym odbył się w Ressursie Kupieckiej doroczny bankiet Towarzystwa badania zagadnień międzynarodowych. W bankiecie wzięli udział: Minister Spraw Zagranicznych — Zaleski, Minister Reform Rolnych — Staniewicz, Minister Poczt i Telegrafów — Miedziński, prof. Jan Kucharzewski, prof. Marceli Handelsman, prezes Prokuratorji Generalnej — Bukowiecki, b. Minister Gliwic, dyrektor Kazimierz Świtalski, dyrektor Jackowski, b. Minister Leon Wasilewski, Wojewoda Darowski, Minister Bertoni i wielu innych.

Po przemówieniu prezesa Rady Towarzystwa, prof. Kucharzewskiego, zabrał głos Minister Spraw Zagranicznych Zaleski, wygłaszając przemówienie, w którem powiedział między innemi:

W ciągu ubiegłego roku dyplomacja polska dążyła wytrwale z jednej strony do utrwalenia międzynarodowego stanowiska Polski, do podniesienia jej autorytetu wśród innych państw, do usunięcia niesłusznych i tyle dla naszego kraju szkodliwych przesądów i uprzedzeń, istniejących w wielu jeszcze ośrodkach zagranica, do umocnienia i utrwalenia fundamentów pokojowych i przyjaznych stosunków naszych ze wszystkimi narodami. Z drugiej zaś strony konsekwentnie zmierzaliśmy, łącznie z szeregiem innych państw, do rozwinięcia i wzmocnienia istniejących rudymentów międzynarodowej organizacji, mającej ludzkości bezpieczeństwo i pokój zapewnić. Muszę przytem przy sposobności podkreślić, że od chwili odrodzenia Państwa Polskiego, nie było chyba roku, w którym stan wewnętrznej polityki naszej w takim stopniu sprzyjał dążeniom naszej polityki zagranicznej, jak rok ubiegły. W przeciwieństwie do wielu lat poprzednich, w których częstokroć nasze stosunki wewnętrznopolityczne napełniały troską naszych dyplomatów, dbałych o sprawy i interesy Rzeczypospolitej zagranica, rok ubiegły odznaczał się tem, że w czasie jego trwania, stan wewnętrzno-polityczny i stan gospodarczy oraz finansowy Państwa Polskiego w znacznym stopniu ułatwiał cały szereg naszych zadań i posunięć na terenie polityki międzynarodowej.

Gdyby chodziło o ogólną charakterystykę naszych w tym okresie poczynań, to powiem bez wahania, że rok 1927 był rokiem konsekwentnych wysiłków do zapewnienia naszemu Państwu trwałego i tak potrzebnego dlań pokoju. Pragnę, celem ilustracji, przytoczyć tu kilka faktów czy spraw, któ-

---

JERZY BERNANOS. 43)

Pod słońcem szatana.
Autoryzowany przekład Aleksandra Wata.

— Dziękuję panu — odzywa się ks. Donissan przepełniony wdzięcznością. — Dziękuje panu za uczynność i miłosierdzie. Kto inny zostawiłby mnie bez pomocy; gdyż wielu dobrych ludzi przestrasza moja sutanna.

Mały towarzysz gwiżdże lekceważąco:

— Fujary, durnie, flejtuchy, ciemne to jak tabaka w rogu. Spotykam się z nimi dosyć często na targach, na jarmarkach od Calais po Havre. Jakich się bajtałaszek człek musi nasłuchać! Jakich bzdurstw! Jak mnie ksiądz dobrodziej tutaj widzi, mam rodzonego wuja też kapłana.

Nachylił się znowu nad gęstym, niskim żywopłotem; wymacał go, wybadał długiemi rękoma, z niezwykłą żywością pociągnawszy wikarjusza w prawo, odkrył szeroki przełaz i cofnął się nieco, aby przepuścić naprzód towarzysza.

— Niech ksiądz sam stwierdzi — rzekł — nie mam potrzeby się rozglądać. Innyby w taką noc kręcił się w kółko do rana. Ale ja znam te strony jak własna kieszeń.

— Pan tu mieszka? — zapytał nieśmiało wikary z Campagne, (albowiem w miarę, jak oddalał się od miasta, odgrodzony przez niewyjaśnione zdarzenia, głuche, jakgdyby powściągane przerażenie zmieszane z zawstydzeniem — podobne do wspomnienia czystego snu — przenikało mu serce do głębi — stępiwszy zaś w końcu ostrze, zostawiło go słabego i chwiejnego, przepełnionego dziecięcem pragnieniem pomocy, uścisku pewnej ręki).

— Mieszkam, że tak powiem, nigdzie — wyznał nieznajomy. Podróżuję na rachunek pewnego handlarza koni z Boulonnais. Przed wczoraj byłem w Calais, w czwartek będę w Avranches. O! życie jest ciężkie, zaś nie mam czasu, by zapuścić gdzieś korzenie.

— Pan jest żonaty? — zapytał znów ks. Donissan.

— Żonaty z biedą. Gdzieżbym tam miał czas na coś takiego. Bywa się tam i sam, nigdzie miejsca nie zagrzawszy. Używa się przyjemności przelotem.

Umilkł, a potem dodał z zakłopotaniem:

— Proszę o wybaczenie: tego się nie mówi przed taką osobą. Od siebie, na prawo, księże dobrodzieju, przed nami jest głęboka kałuża.

Troskliwość nieznajomego ponownie wzruszyła ks. Donissana. Kroczy teraz szybko bez zmęczenia. Lecz na miejsce niknącego zmęczenia wkrada się inna słabość, opanowuje go i przenika jego wolę tak gnuśnem tak bolesnem rozczuleniem! Na wargi cisną się słowa, zaledwie sprawdzone przez świadomość:

— Miłosierny Bóg wynagrodzi pana za fatygę. To On skierował pana na moją drogę, kiedy już zaczęły mnie opuszczać siły. Bo noc ta była dla mnie twarda i długa, twardsza i dłuższa aniżeli można sobie wyobrazić.

Coprawda, jeszcze powstrzymuje bezrozumne i naiwne opowiadanie o przygodzie. Chciałby mówić, zwierzyć się, ujrzeć w obcem lecz przyjaznem i współczującem spojrzeniu swój własny niepokój, zwątpienie, które już go osacza, swój sen straszliwy. Atoli wzrok, który podniósłszy oczy, spotyka, jest bardziej zdziwiony niż współczujący.

— Nie jest zbyt przyjemnie podróżować po nocy bezksiężycowej — odzywa się wymijająco nieznajomy. — Z Étaples do Campagne będzie, miarkuję, ze cztery mile kiepskiej drogi. Miałby ksiądz dłuższą drogę, gdyby nie ja. Skracamy ją sobie przynajmniej o dwa kilometry. A oto i trakt do Chalirdry.

((Bielący w mroku gościniec przerzyna jakby strychulcem niekształtną równinę).

— Wkrótce zostawię księdza samego — dodaje jakby z ubolewaniem. — Czy naprawdę pilno księdzu do Campagne?

— Zabardzo się spóźniłem — odpowiada przyszły proboszcz z Lumbres. — O wiele za bardzo.

— Zaprosiłbym księdza... Nie wadziłoby... byłoby pożądane nawet... przeczekać noc samowtór, w małej chatynce, znam ją dobrze — na skraju lasu z Saugerie — mocna chałupa węglarzy z piecem i wszystkiem, co potrzeba do rozpalenia ognia.

Wszakże zapanował półgębkiem. Niepewność w tak jasnym dotychczas i szczerym głosie zastanawia ks. Donissana.

— Lęka się, czy aby nie zechce przyjąć jego zaproszenia — myśli ze smutkiem. — Jakże mu śpieszno — i jemu także — usunąć mnie ze swej drogi.

Poniżające przeświadczenie wlewa mu naraz w serce falę goryczy. Rozczarowanie jest znowu tak wielkie, rozpacz tak niespodziewana, tak niepohamowana, że niewspółmierność tego skutku z tamtą przyczyną niepokoi ostatki zdrowego rozsądku czy rozumu, które zachował mimo rosnącego wzruszenia.

(Lecz jeśli nawet może powściągnąć nierozważne słowo, to jak tu szczerze pohamować ten potok łez?).

— Przystańmy na chwilkę — proponuje koniarz, dyskretnie odwracając oczy od nieszczęśliwego kapłana, wstrząsanego łkaniem. — Niech sobie ksiądz ulży: to przychodzi ze zmęczenia, ksiądz jest sfatygowany. Znam to: tak czy owak musi to znaleźć ujście.

Lecz dodaje natychmiast napół ze śmiechem:

— Niech się ksiądz nie gniewa, księże proboszczu, idziemy zdaleka. Mamy w nogach kilka dobrych mil!

Rozpościera na pochyłości swój płaszcz z grubego sukna i prawie przemocą układa towarzysza.

Jak uważny, delikatny i braterski jest ruch tego szorstkiego samarytanina! W jaki sposób oprzeć się czułości nieznajomego? W jaki sposób przyjacielskiemu spojrzeniu odmówić oczekiwanego zwierzenia?

A jednak nieszczęsny ksiądz tak dziwnie poniżony, opiera się, wytęża ostatnie siły. Jakkolwiek gęsta jest noc, która się w nim i nad nim zawiera, osądza siebie surowo, oskarża się o niedojrzałość i tchórzliwość, potępia śmieszne zgorszenie, obmierzłość tępych łez. Chcąc nie chcąc musi kojarzyć nowe swe przeżycie, niemniej tajemnicze, z zabłądzeniem, które kilka godzin przedtem zatrzymało go na drodze i w niepojęty sposób odwiodło od celu... A jednak dlaczego to spot kanie nie może być wsparciem, przebaczeniem? Zaliż nie wolno w pokorze radzić się człowieka dobrej woli, który wciela w czyn, nie umiejąc go może nazwać, miłosierdzie Ewangelji?... Ach! zbyt trudno jest milczeć, odpychać wyciągniętą rękę!

(C. d. n.)

re za pewnego rodzaju miarę polityki zagranicznej służyć panom będą mogły.

Z dziedziny stosunku Polski do Ligi Narodów, p. Minister przytoczył wniosek Polski, potępiający wojnę. Wniosek ten wywołał niezliczone wprost komentarze w kraju i zagranicą co do znaczenia, wartości i celów. Komentarze nieraz zgoła fantastyczne i bynajmniej nieuzasadnione. Źródłem naszej akcji wrześniowej było pragnienie Rządu zepchnięcia sprawy organizacji bezpieczeństwa z tego martwego punktu, na którym się ona wówczas znajdowała, była chęć uczynienia choćby nieznacznego kroku naprzód w kierunku organizacji pokoju między narodami, co — śmiem twierdzić — nietylko w interesie naszego Państwa leży. Mam wrażenie, proszę Panów, żeśmy cel powyższy w znacznej mierze osiągnęli i mam wrażenie również, że dzisiaj, kiedy z analogiczną do naszej inicjatywą występuje rząd wielkiej republiki amerykańskiej, nie znajdzie się nikt, ktoby twierdził, że wniosek polski na VIII. Zgromadzeniu Ligi Narodów nie odpowiadał głębokiemu wyczuciu wewnętrzno-psychologicznej tendencji 50 zgromadzonych w Genewie narodów.

Drugim momentem naszej działalności na terenie Genewy, na który **chciałem zwrócić** szczególną uwagę **Panów i który niewątpliwie** donosłe posiada znaczenie, nietylko z punktu widzenia interesów Polski, lecz także z punktu widzenia sprawy pokoju powszechnego, było zapoczątkowanie załatwienia konfliktu polsko-litewskiego, zagrażającego nietylko pokojowi Polski, lecz prawdopodobnie pokojowi wielu innych krajów. Mogę pozwolić sobie na ograniczenie się do stwierdzenia, żeśmy wynieśli z Genewy to, cośmy otrzymać się spodziewali, że rezultat ten uważam za poważny krok naprzód w rozwoju stosunków polsko - litewskich, za wyjście z martwego punktu, na którym od kilku lat tkwiły, że — mam nadzieję — iż za tym pierwszym krokiem nastąpią inne dalsze. Radzi też jesteśmy, że nasze wybitnie umiarkowane stanowisko w Genewie, stanowisko przeniknięte głęboką troską o utrzymanie pokoju i usunięcie ewentualnych powodów wojny, uzyskało jednomyślne uznanie wszystkich rządów i całej niemal opinji świata. Niebezpieczeństwo możliwej konflagracji wojennej zostało usunięte dzięki naszym wysiłkom i współdziałaniu z nami szeregu innych narodów. Mam nadzieję, że więcej się ono nigdy nie powtórzy. Powiedziałem przed chwilą, że za pierwszym krokiem, jakim było uroczyste proklamowanie na ostatniem posiedzeniu Rady Ligi stanu pokoju między Litwą i Polską, pójdą inne dalsze. Być może, że znajdzie się ktoś między tu obecnymi, kto posądzi mnie o zbytni optymizm. Być może, że któryś z Panów przypomni mi liczne wywiady, ogłoszone w ostatnich czasach przez premiera litewskiego i codzienne niemal artykuły „Lietuy", które zdają się wskazywać na intencje rządu litewskiego, które nie powinny nadto optymistycznie usposabiać nas co do możliwości dalszego rozwoju stosunków polsko-litewskich. Otóż, proszę Panów, ja osobiście dochodzę do przekonania, po dość uważnem przejrzeniu wspomnianych przezemnie przed chwilą urzędowych i półurzędowych enuncjacji rządu litewskiego, że jeśli z nich odejmiemy wszystko to, co należy położyć na karb trosk i kłopotów wewnętrzno-politycznych tego rządu, oraz na karb starych przyzwyczajeń, których trudno przecież wyzbyć się z dnia na dzień, odjąwszy to wszystko powtarzam, znajdziemy tam jeszcze pewne rzeczy, pewne ustępy, które wskazują na poważny przełom, który w sposobie myślenia czynników rządowych litewskich nastąpił. Zdajemy sobie naturalnie sprawę i zdawaliśmy ją sobie w chwili, gdy zdecydowaliśmy się na tę, a nie inną w stosunku do Litwy politykę, że droga obrana przez nas, jest drogą mozolną i powolną. Niepodobna zmienić psychologji narodu z dnia na dzień. Długie lata propagandy antypolskiej i bezprzykładnego poprostu szczucia na Polskę, w psychice narodu litewskiego nie mogły przejść bez śladu. To też wierzymy, iż czasu trzeba na to, by wykorzenić te błędne o nas i naszych intencjach przekonania, które wpojono w duszę ludu litewskiego. Wierzymy jednak, że z czasem lud ten przekona się o szczerości naszych względem niego zamiarów i o istotnej naszej dla przyszłości jego życzliwości. Ogłoszony obecnie stan pokoju może jedynie ułatwić drogę do powrotu wzajemnego zaufania, bez którego nie ma porozumienia między narodami. Oczywiście byłoby może lepiej, gdyby szef rządu kowieńskiego wstrzymał się od stosowania alegorycznej metody interpretacji do uchwał ostatniej sesji Rady Ligi. Twierdzenie np. że ostatni ustęp rezolucji Rady Ligi w sprawie polsko-litewskiej anulował decyzję Konferencji Ambasadorów w sprawie Wilna, wywołać może w poważnych kołach politycznych i prawnych jedynie podziw dla scholastyczno-filologicznych uzdolnień autora tych twierdzeń. W każdym razie twierdzenia tego gatunku mogą znakomicie ułatwić międzynarodowej opinji politycznej zorjentowanie się w wypadku niepowodzenia rokowań polsko-litewskich co do tego, gdzie należy szukać przyczyny tego niepowodzenia. Co do mnie, mam nadzieję: że okres pomiędzy marcową i grudniową sesją Rady Ligi nie pozostanie niezapisaną kartą w historji stosunków polsko-litewskich; w każdym razie z naszej strony dołożymy do tego wszelkich możliwych starań.

Trzeci przykład pragnę wziąć z dziedziny, która w wielu punktach przecina się z dziedziną Ligi Narodów: mam na myśli stosunki polsko-niemieckie. W zeszłym roku o tej samej mniej więcej godzinie mówiłem, że podstawowem dążeniem wszystkich kierujących polityków polskich, jest dążenie do ustalenia i utrwalenia jak najlepszych stosunków sąsiedzkich z Niemcami; z wielorakich względów, ze względów zaś ekonomicznych w pierwszym rzędzie, leży to w interesie zarówno Polski, jak i Niemiec. Otóż niewątpliwie nie obcem jest Panom, żeśmy w ciągu roku ubiegłego uporczywie i konsekwentnie dążyli do tak sformułowanego celu. Z zadowoleniem stwierdzić muszę, że w ciągu roku tego ze strony kierownictwa niemieckiej polityki zagranicznej widzielśmy sporo dowodów dobrej woli oraz wysiłków nieraz w nader trudnych warunkach wewnętrzno-politycznych, zmierzających do jednego z nami celu, t. j. do ustalenia i utrwalenia dobrych, sąsiedzkich stosunków między obu krajami. Mam wrażenie, że obu stronom wysiłki te przyniosły już pewien wynik. Wspomnę choćby szereg porozumień i układów, któreśmy z naszymi sąsiadami zawarli, np. układ w sprawie emigracji, porozumienie w sprawie nowych metod, czy też nowych podstaw, na których oparliśmy wznowienie rokowań handlowych, układ drzewny i t. d.

Chciałem jedynie podkreślić dwa momenty rozwoju stosunków między Niemcami i Polską, momenty, które niewątpliwie dobre nadzieje rokują nietylko dla sprawy dobrych stosunków między dwoma narodami lecz także dla sprawy ogólnej pacyfikacji i stabilizacji powojennej Europy.

Pierwszy z tych momentów, to zaczynająca zarysowywać się na gruncie genewskim między Polską i Niemcami kolaboracja na tle dążeń do umocnienia podstaw pokoju powszechnego, drugi, to widoczna już ewolucja w poglądach znacznej części opinji publicznej niemieckiej na Polskę wogóle a na stosunki polsko-niemieckie w szczególności. Otóż uważam za swój obowiązek stwierdzić, że w jednej i drugiej sprawie stanowisko zajęte przez delegację niemiecką przyniosło pożądane przez wszystkich wyniki. Mam nadzieję, że to współdziałanie będzie w przyszłości coraz częstsze i że natomiast dzieląca nas kwestja na gruncie Genewy, np. sprawy gdańskie, przestaną zajmować tyle, co dotychczas, miejsca w rozprawach Ligi Narodów.

Zresztą co się tyczy spraw gdańskich, to nawiasem mówiąc, rozwój ich w roku przyszłym, o ile oczywiście postępy nasze w dziedzinie gospodarczo - finansowej będą trwały, wydaje się zapowiadać raczej pomyślnie i — mam nadzieję — że w przyszłości Rada Ligi Narodów znacznie mniej, niż dotychczas, będzie miała powodu z rozstrzyganiem różnych drobiazgowych sporów polsko - gdańskich.

Pozwolą mi Panowie, że do szczerej, pokojowej działalności naszej dyplomacji w ciągu ub. roku dodam jeszcze jedną, dość jaskrawą zresztą illustrację. Przypominają sobie Panowie incydent dyplomatyczny polsko - sowiecki, spowodowany tragiczną śmiercią posła Wojkowa w Warszawie. Pożałowania godny ten wypadek wyrósł w oczach całego świata skutkiem początkowego, mam wrażenie odruchowego stanowiska rządu sowieckiego w tej sprawie, ponad miarę. Przez krótką chwilę wydawało się wielu obserwatorom zagranicznym, że wojna sowiecko-polska wisi na włosku. Przyznam się Panom, że nigdy, ani na chwilę obaw tych nie żywiłem. Tem niemniej incydent, który na tem tle powstał, wymagał poważnych wysiłków celem rychłej i skutecznej jego likwidacji. Z jednej strony chodziło nam o to, by nie powiększać zdenerwowania i podrażniania tych kół sowieckich, które wszędzie i zawsze widzą rękę organizatorów fantastycznego międzynarodowego antysowieckiego spisku. z drugiej strony starać się musieliśmy o niedopuszczenie do zbytniego, częściowo złośliwie, częściowo w najlepszej wierze rozsiewania pogłosek o możliwości wojennych powikłań, co niewątpliwie mogło mieć ujemne następstwa dla prowadzonej wówczas przez Rząd nasz ostatecznej stabilizacji naszej waluty. Stanowisko nasze w sprawie tego incydentu uniemożliwiło na przyszłość jedną rzecz, uniemożliwiło ono rozsiewanie powtarzających się perjodycznie kłamliwych wiadomości o rzekomych agresywnych zamiarach naszych w stosunku do Związku Sowietów. Dziś już w to nikt nie wierzy. W ten sposób roztropne postępowanie Rządu polskiego w konflikcie, wywołanym morderstwem posła Wojkowa, nie tylko nie dopuściło do zaostrzenia się stosunków polsko - sowieckich, lecz przeciwnie nawet od pewnego czasu na horyzoncie tych stosunków obserwujemy oznaki zapowiadające lepszą pogodę na dzień jutrzejszy.

Przy okazji chciałbym z naciskiem podkreślić, że Rząd polski rad byłby niezmiernie, gdyby rząd sowiecki zechciał zrewidować dotychczasowe swoje stanowisko w sprawie paktu o nieagresji z Polską. Jak Panom zapewne wiadomo, rokowania te utknęły skutkiem niemożności dojścia do porozumienia głównie w dwóch punktach:

1) Rząd sowiecki nie chce się zgodzić na wprowadzenie do traktatu klauzuli przewidującej arbitraż w wypadku sporu, czy konfliktu między obu państwami, motywując to niemożliwością teoretyczną nawet wynalezienia bezstronnego w stosunku do Związku Sowietów arbitra.

2) Rząd sowiecki nie chce uznać słuszności postulatu naszego, by zanim podpisany zostanie pakt o nieagresji, analogiczne pakty podpisane zostały z państwami bałtyckiemi, motywując swoje stanowisko rzekomemi dążeniami Polski, przejawiającemi się jakoby w powyższym postulacie do rozciągnięcia protektoratu Polski nad temi krajami.

Mam wrażenie, że argumenty te nie mogą nikogo przekonać. Pakt o nieagresji, bez przewidzianego w nim arbitrażu posiadałby w mojem przekonaniu znaczenie w najlepszym razie jedynie moralne, nie wprowadzałby bowiem żadnych możliwości praktycznego załatwienia spraw, które nie dają się załatwić na normalnej drodze dyplomatycznej.

Stosunki nasze z państwami bałtyckiemi, w szczególności z Estonją i Finlandją są jak najlepsze i jak najbardziej przyjazne. Nie widzę nic takiego, coby je zepsuć lub nadwerężyć mogło. Państwa te wytrwale i uporczywie pracują nad umocnieniem fundamentów swego niepodległego bytu i nad swym rozwojem ekonomicznym. Polska nic innego nie pragnie, jak całkowitego powodzenia ich pracy.

Proszę Panów! Dla illustracji naszej działalności w dziedzinie polityki zagranicznej w roku ubiegłym przytoczyłem kilka przykładów, dobitnie znamionujących pokojowy charakter tej działalności. Oczywiście, zamiast przytoczonych przykładów, mógłbym również dobrze wziąć wiele innych mniej lub więcej dokładnie Panom znanych. Ograniczony charakterem bankietowego przemówienia, nie zamierzałem i zresztą nie mogłem zamierzać rozwinąć przed Panami czegoś w rodzaju wyczerpującego exposé naszej polityki zagranicznej Będąc ograniczony czasem, starałem się poruszyć przedewszystkiem te sprawy, które wydawały mi się najcharakterystyczniejsze i które może najwięcej wymagały wyjaśnień. Chodziło mi tylko o pewnego rodzaju syntezę ogólną. Co do szczegółów zaznaczam, że śledząc prace Panów wiem, iż sami Panowie poświęcacie wiele czasu rozważaniu tych spraw i prowadzicie nad niemi głębokie i wszechstronne studja. Życzę Panom, abyście nadal prace Wasze w tym rozpoczynającym się roku prowadzili z pożytkiem w myśl zasady, iż jednym z najpoważniejszych wrogów naszej polityki zagranicznej, jest brak głębszej wiedzy o niej wśród społeczeństwa.

Spory o pokój i o Ligę Narodów.

Spory to oczywiście przyjacielskie, lecz mające dla rozwoju stosunków światowych i dla utrwalenia pokoju, wielkie znaczenie. Wychodzą one poza Europę, przedostają się do nowego świata, usiłują rozszerzyć i powiązać sieć układów i traktatów i przez to, narazie bez względu na rezultat, stanowią dowód, jak dalece losy całej ziemi i pokoju na niej związane są poprzez odległości, które dzielą poszczególne kontynenty.

Aktorami w obecnym djalogu dyplomatycznym są Francja i Stany Zjednoczone. Powodem bezpośrednim jest to, że w roku obecnym upływa prawomocność zawartego w r. 1908 między temi państwami traktatu o arbitrażu. W roku ubiegłym francuski minister spraw zagranicznych Briand wystosował propozycję pod adresem Stanów Zjednoczonych, aby oba mocarstwa ogłosiły, że wojna wyjęta jest z pod prawa. Wniosek Polski na ostatniem ogólnem zebraniu Ligi Narodów ze swej strony również uczynił sprawę zabezpieczenia pokoju światowego problemem aktualnym.

We wniosku pierwotnym francuskim, sformułowanym ogólnie, mieściła się dążność, aby zainteresować Stany Zjednoczone, trzymające się zdala od Ligi Narodów, dzieła wielkiego ich prezydenta, Wilsona, sprawą pokoju światowego i aby podkreślić serdeczność stosunków łączących Francję z północno-amerykańską Republiką. Należy przytem traktować oddzielnie sprawę odnowienia traktatu z r. 1908 i formuły mające zabezpieczyć pokój światowy.

W kwestji pierwszej, w projekcie nowego traktatu, ograniczenia pewne, tyczące zabezpieczenia stosunków pokojowych między obu państwami, a mianowicie formuła wyjmująca z pod arbitrażu kwestje, dotyczące honoru narodowego i ważnych interesów państwowych, mają być skreślone. Stany Zjednoczone proponują natomiast, aby z pod arbitrażu wyjąć problemy związane z polityką wewnętrzną obu państw, tyczące się państw trzecich oraz spraw kontynentu amerykańskiego.

W kwestji drugiej, obszerniejszej i blisko cały świat obchodzącej, Ameryka w odpowiedzi swej rozszerza propozycję francuską, projektującą podpisanie potępienia wojny przez dwa państwa. Stany Zjednoczone proponują, aby wystąpić pod adresem wszystkich wielkich mocarstw z wnioskiem wyrzekającym się prowadzenia wojny.

Odpowiedź ta wywołała we Francji liczne komentarze i wątpliwości. I słusznie. Stany Zjednoczone bowiem w ten sposób podejmują ofenzywę przeciw platformie, na której opiera się Liga Narodów i troska jej o najważniejszy problem, dla którego rozwiązania została stworzona, o pokój. Postanowienia Ligi Narodów przewidują solidarność przeciw wywołującemu wojnę i pospieszenie z pomocą temu, który padł ofiarą agresji. Formuła amerykańska uniemożliwiłaby udzielenie tej pomocy, zniwelowałaby podstawę, na których opiera się Liga Narodów, i uczyniłaby bezprzedmiotowemi pakty o arbitrażu i pomocy wzajemnej, zawarte między całym szeregiem państw.

Wobec tego zastrzeżenia i wątpliwości francuskie, podzielane przez olbrzymią większość państw europejskich i wszystkich niemal szczerych przyjaciół Ligi Narodów, musiały się odbić na dalszej konwersacji, prowadzonej zresztą w tonie bardzo serdecznym i przyjacielskim. Francja wolałaby zawrzeć pakt, obejmujący tylko narazie dwa państwa. O ile jednak miałoby się umowę rozszerzyć, to proponuje uzgodnienie jej z paktem Ligi Narodów przez wprowadzenie poprawki, że państwa podpisujące nową deklarację, wyrzekają się wojny napastniczej i potępiają ją.

Ta interpretacja francuska wywołuje znów zastrzeżenia w Stanach Zjednoczonych, które powołują się na trudności w określeniu charakteru wojny i obawiają się wmieszania się w sprawy pozaamerykańskie. Stanowisko Stanów Zjednoczonych, godzące poniekąd w bezpieczeństwo poszczególnych państw, podzielane jest przez Niemcy, narazie w formie dyskretnej, i przez niektóre koła angielskie. Ameryka północna w tym wypadku reprezentuje pacyfizm abstrakcyjny, w wielu wypadkach niebezpieczny, gdy Francja i wszyscy ci, którzy stoją po jej stronie, są pacyfistami praktycznymi, liczącymi się z rzeczywistością.

Na stanowisku, sformułowanem przez amerykańskiego sekretarza Stanu spraw zagranicznych, odbił się wpływ senatora amerykańskiego, Borah, i dążność, aby w obliczu zbliżającej się kampanji o fotel prezydenta, wykazać się aktywnością w dziedzinie prac nad zabezpieczeniem pokoju. Wskutek tego jednak, pertraktacje francusko-amerykańskie weszły w stadjum poważnych trudności i interesujących polemik, które stanowić będą przedmiot szczególnego zainteresowania dla wszystkich tych, którzy interesują się problemami polityki światowej, a specjalnie sprawą zabezpieczenia pokoju.

(j).

Z prasy warszawskiej.

Prasa stołeczna przepełniona jest refleksjami, pozostającemi w związku z okresem przedwyborczym. Śród refleksji tych jest niejedna mająca głębsze istotnie znaczenie. Tak więc „K u r j e r P o r a n n y", reagując na różne niedorzeczne protesty prasy wąsko partyjnej przeciwko udziałowi czynników rządowych w wyborach, taką pretensjom tym daje odprawę:

„Protesty te opierają się jakoby na teorji parlamentaryzmu, która ma rzekomo wymagać, aby rząd nie mieszał się do walki stronnictw. Nic jednak charakterystyczniejszego jak to, że protesty te wychodzą właśnie od zwolenników t. z. rządów parlamentarnych, co w praktyce nie oznacza nic innego, jak narzucenie państwu rządów partji, mającej większość w parlamencie. Rząd partyjny nie miesza się do wyborów tylko pozornie. Przeprowadza walkę wyborczą partja, z której łona wyszedł rząd. Tylko bardzo naiwni obywatele mogą utrzymywać, że to nie jest jedno i to samo.

Rząd nie narzucony Zwierzchnikowi Państwa przez partje, ale zamianowany według jego własnego uznania dla walki ze zwyrodnieniami partyjnictwa, nie może się wyręczać „partją" w swym obowiązku grupowania dokoła siebie wszystkich czynników twórczych, do których pomocy apeluje. To, co „rządy partyjne" robią pod maską, rząd bezpartyjny czyni jawnie i otwarcie".

„Kurjer Polski" robi słuszną uwagę, że akcja przedwyborcza zwykła galwanizować często na chwilę tylko rozmaite trupy polityczne, wlewając w bezduszne kształty przy pomocy demagogicznej reklamy złudną treść, nie reprezentującą jednak na dłuższy dystans żadnej istotnej wartości. Do tych chwilowych przebudzeń nie można zaliczyć jednak w żadnym razie zjawiska, które „Kurjer Polski" omawia w następujących słowach:

„Jedna z niewątpliwych zasług oddziaływania energji wyborczej jest przebudzenie się stanu średniego w Polsce. Nie chcemy oczywiście powiedzieć żeby on spał, ale nie możemy twierdzić, ażeby żył życiem pełnem i bujnem. Ludzie wchodzący w skład tej bardzo cennej i wartościowej warstwy każdego społeczeństwa, o ile po za swojemi troskami zawadowemi i domowemi zajmowali się sprawami publicznemi i społecznemi, szli przeważnie na pasku partyjnym stronnictw, które szerzyły tam miast uświadomienia politycznego, płytką demagogję o charakterze przeważnie antysemickim, starały się o rzetelne konserwowanie w tych warstwach możliwie grubej warstwy kołtunerji i hodowały swoisty typ ograniczonego miejskiego łyka i kiepskiego gatunku politykiera, który ściągany od czasu do czasu na jakieś wiece i zgromadzenia wygrażał pięścią, krzyczał i pomstował sam przeważnie nie wiedząc o co chodzi. Tak oczywiście nie było wszędzie. Nie brak bowiem było ośrodków gdzie ster stanu średniego obejmowali choćby przejściowo — ludzie światli i zacni, przewodząc wśród rzemieślników uczciwą pracą w kierunku uświadomienia politycznego i narodowego i tłumiąc rozwydrzenie partyjne ale to były wyjątki.

Polski stan średni rozbity przez długie lata przez partje, żerujące jego głosami, budzi się obecnie w obliczu wyborów do życia. Stan średni chce się skonsolidować. Porzuca sztandary partyjne a łączy się pod hasłami gospodarczemi i państwowemi. Oby to tylko nie był, jak u nas często w Polsce ogień słomiany i oby nie łączyło się z tem jakieś niebezpieczne łapanie dusz".

Jedną z najciekawszych spraw, z walką przedwyborczą związanych, porusza „R o b o t n i k". Idzie tu o nieuniknione skrzyżowanie szpad pomiędzy socjalizmem polskim a komunizmem. Przebieg tego pojedynku dwóch grup najbardziej lewych ma doniosłe państwowe i ogólno-narodowe znaczenie. Naczelny organ P. P. S. jest dobrej myśli i z otuchą spogląda w przyszłość. Pisze on:

„O twardy mur rzeczywistości rozbiła się demagogja komunistyczna wszędzie na Zachodzie. W mrokach konspiracji można jakiś czas trwać kłamstwem i blagą. W stosunkach jawnego życia publicznego kłamstwo przegrywa, ponieważ wartość jego sprawdzić nietrudno.

Zapytamy Partję Komunistyczną Polski: z jakim programem idziecie do wyborów? Zapytamy ją nie tylko na szpaltach „Robotnika", ale na każdem zgromadzeniu publicznem, czasu każdej dyskusji, każdego starcia. Mówicie: „Rewolucja światowa"! Pięknie. Ale Stalin twierdzi, że jest to „drobnomieszczańskie" złudzenie „trockistów". Mówicie : „niepodległa polska Republika sowiecka". Dobrze. Ale naprawcie wpierw tragedję Gruzji. Mówicie: „amnestją dla więźniów politycznych". Wspaniale. Ale uwolnijcie setki i setki tysięcy więźniów politycznych w Rosji. Mówicie: „precz z kapitalizmem"! Doskonale. Pocoście go wprowadzili z powrotem w Związku Sowieckim? I tak dalej, każde hasło komunistów jest dzisiaj kłamstwem, bo przeczy mu praktyka komunistyczna po tamtej stronie granicy. Trudno sobie wyobrazić większy arsenał argumentów, niż ten, którym rozporządzamy przeciw komunistom Polskim.

Nie należymy do ludzi, którzy wierzą w cudotwórczą moc logiki jedynie. O nastrojach mas decydują w znacznie większym stopniu momenty uczuciowe, odruchowe. Żadne jednak uczucie nie może pozostawać w zbyt rażącej sprzeczności z prawdą życia. W tym oto punkcie wkracza na scenę świadomość i wiedza. Dzisiaj, po dziesięciu latach istnienia Sowietów w Rosji, po dziewięciu latach istnienia Partji Komunistycznej Polski jesteśmy zupełnie gotowi przyjąć bój z komunistami na płaszczyznach idei, programu, taktyki.

O jednej wszakże rzeczy trzeba pamiętać: nigdy nie wygrywa ten, kto się tylko broni. Zwycięstwo leży w ataku, w szturmie".

Pragniemy wierzyć, iż narodowo nastrojony i czujący socjalizm zmoże istotnie na fałszach i naiwności głupich opartą propagandę największych wrogów wewnętrznych naszego bytu. Oby tylko, wydzierając z ich objęć dusze, nie używał sposobów, które z kolei mogłyby się okazać fatalne w swych skutkach.

W.

KRONIKA.

Lwów, 10 stycznia.

Wtorek, 10 stycznia. Rz. kat. Agaton. p. — Gr. kat. 2 tys. Mucz.

TEATR WIELKI.

Wtorek, 10 bm. „Paganini".
Środa 11 b. m. „Donna Oretta".

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek, 10 bm. „Niezwykły seans".
Środa 11 b. m. „Niech mnie djabli...".

TEATR MAŁY.

Wtorek, 9 bm. o 7.30 w. premjera „Dudek". Gość. występ A. Fertnera.

Środa, 11 bm. godz. 7.30 w. „Dudek". Gość występ A. Fertnera.

Czwartek, 12 bm. godz. 7.30 w. „Dudek". Gość. występ A. Fertnera.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek 10 stycznia: Bronisław Gimpel, skrzypek.

Teatr Wielki powtarza dziś operetkę Lehara: „Paganini", która zdobyła rekord powodzenia w bież. sezonie. — Jutro w środę, 12 b. m., świetna komedja renesansowa G. Forzano: „Donna Oretta" z p. Mazarekówną i Szymańskim w rolach czołowych.

Teatr Nowości daje dziś sensacyjny dramat amerykański B. Veillera: „Niezwykły Seans" — w premjerowej reprezentacji artystycznej, z p. Siemaszkową na czele. — Jutro w środę, 12 bm. nowa, barwna operetka fantastyczna L. Reichweina: „Niech mnie djabli...".

Wielki sukces „Wesela" St. Wyspiańskiego. Wobec nadzwyczajnego sukcesu „Wesela" na ostatniem, sobotniem przedstawieniu dla młodzieży szkolnej, na którem widownia Teatru Wielkiego wysprzedana była do ostatniego miejsca, wspaniałe to arcydzieło narodowej poezji dramatycznej powtórzone jeszcze będzie — w premjerowej reprezentacji artystycznej — w najbliższą sobotę, 14 b. m., o godz. 3.30 popołudniu, jako przedstawienie dla młodzieży szkolnej — po cenach najniższych. Bilety od jutra rana do nabycia w kasach teatralnych.

Bronisław Gimpel, świetny skrzypek po ukończeniu tournee amerykańskiego i włoskiego, uwieńczonego sensacyjnem powodzeniem, przybył na krótki czas do Polski, celem dania szeregu koncertów. We Lwowie recital niezwykłego artysty odbędzie się we wtorek 10 bm. Bogaty program wieczoru obejmuje najcenniejsze utwory literatury skrzypcowej. Akompaniuje pianista Karol Gimpel.

Okr. Dyrekcja Poczt i Telegrafów we Lwowie oznajmia: Według postanowień nowej taryfy telegraficznej, należytość za skrócony adres telegraficzny w kwocie 40 zł. rocznie winna być wpłaconą w przynależnym Urzędzie pocztowo-telegraficznym w całości z góry za cały rok kalendarzowy. Do postanowień tych winni interesenci ściśle się zastosować albowiem w przeciwnym razie stacje telegraficzne, nie wciągnąwszy odnośnych adresów do rejestru skróconych wzgl. omówionych adresów telegraficznych byłyby zniewolone odnośne telegramy nadchodzące pod skróconym adresem traktować jako niedoręczalne.

Zarząd Gminy król. stoł. miasta Lwowa ustalił następujące ceny maksymalne na mięso cielęce, wieprzowe, wędliny i tłuszcze z mocą obowiązującą od 10 stycznia br. I. Mięso w sprzedaży detajlicznej: za 1 kg. mięsa cielęcego przedniego 2 zł., za 1 kg. mięsa cielęcego tylnego 2.40 zł., za 1 kg. mięsa wieprzowego z dokładką najwyżej 10% 2.60 zł., za 1 kg. mięsa wieprzowego bez kości, mięsa na kotlety lub polędwicy bez dokładu 3.10 zł., 1 kg. mięsa baraniego 1.80 zł. Ceny podrobiu o 50% niższe od cen mięsa z dokładem. W odsprzedaży hurtownej ceny mięsa w rzeźni i u hurtowników są o 10% niższe. II. Wędliny, wyroby surowe wędzone: za 1 kg. szynki wędzonej z kolankiem i polędwicy z zioberkiem 3.70 zł., 1 kg. polędwicy wędzonej bez kości i karczku wędzonego 3.75 zł., 1 kg. wędzonki surowej 3.70 zł. — Wyroby gotowane: za 1 kg. szynki gotowanej, krajanej, polędwicy i karczku gotowanego 5.15 zł., za 1 kg. kiełbasek chrzanówek 4.40 zł., 1 kg. rolady i zająca, kiełbasy krajanej krakowskiej i siekanej mazurskiej pieczonej lub agramskiej 4.15 zł., za 1 kg. kiełbasy do gotowania i zwykłej siekanej szynkarskiej 3.20 zł., za 1 kg. kiełbasy pasztetowej i salami paryskiego 3.20 zł., za 1 kg. kabanosów 4.40 zł., za 1 kg. salcesonu ozorkowego i głowizny 3.20 zł., za 1 kg. salcesonu zwykłego 2.30 zł., za 1 kg. salami suchego 7.35 zł., za 1 kg. wędzonki gotowanej 4.15 zł., za 1 kg. kiełbasy zwyczajnej do smażenia 3.20 zł., 1 kg. kiełbasek serwoladek 3.20 zł., 1 kg. kiszki zwyczajnej 1.40 zł. Ceny powyższych gatunków wędlin dla odsprzedawców o 10% niższe. — III. Tłuszcze: za 1 kg. smalcu wieprzowego topionego 4.15 zł., za 1 kg. sadła 3.60 zł., za 1 kg. słoniny wędzonej 3.60 zł., za 1 kg. paprykowanej 3.95 zł., za 1 kg. zwyczajnej świeżej cienkiej 3.20 zł., za 1 kg. słoniny zwyczajnej świeżej grubej 3.35 zł. — Winni żądania lub pobierania cen wyższych ulegną po myśli art. 4 Rozp. Prez. Rz. P. z dnia 31 sierpnia 1926 Dz. u. Rz. P. Nr. 91 poz. 52 karze aresztu do 6 tygodni lub grzywny do 10 tysięcy złotych.

Wyjazd posła, Wczoraj rano wyjechał z Warszawy nowy poseł polski w Brukseli p. Tytus Filipowicz, żegnany na dworcu przez grono wyższych urzędników M. S. Z.

Nowa mogiła. 9 b. m. o godz. 1 po poł. zmarł w Warszawie przeżywszy lat 78 adwokat Antoni Osuchowski, jeden z najbardziej zasłużonych działaczy na polu narodowem i społecznem. W czasach ucisku popierał niestrudzenie tajne szkolnictwo w b. Kongresówce; wspomagał ofiarnie wszelkie zamierzenia narodowe pod zaborem pruskim. Energicznie współpracował z Sienkiewiczem w latach zawieruchy wojennej.

VII-me posiedzenie Rady Przybocznej Komisarza Rządu m. Lwowa odbędzie się w środę 11 b. m. o godz. 18.30 w sali posiedzeń Rady miejskiej w Ratuszu. Ciąg dalszy obrad nad zwyczajnym dodatkowym budżetem na rok 1927/28. W razie nieukończenia obrad na tem posiedzeniu, odbędzie się następne posiedzenie w czwartek dnia 12 b. m. o godz. 18 w tej samej sali.

Niebywała frekwencja na Uniwersytecie Jagiellońskim. W r. akademickim 1927/28 zapisało się ogółem na Uniwersytet Jagielloński w Krakowie 6.644 studentów i studentek. Jest to cyfra nieznana dotychczas w historji Uniwersytetu krakowskiego. Najsilniejsza frekwencja zaznaczyła się na wydziale filozoficznym, na który zapisało się przeszło 3.000 słuchaczy i 1.420 słuchaczek.

Prace w Katedrze wawelskiej. Dotychczas na Wawelu odnowiono wszystkie sarkofagi miedziane w liczbie ośmiu, w tem 3 mniejsze (dzieci królewskich). Pozostają do odnowienia sarkofagi **cynowe i kamienne.** Odrestaurowano sarkofagi: Władysława IV, Cecylji Renaty, Kardynała Jana Olbrachta Wazy, Ludwiki Marji Gonzaga, Zygmunta III, królowej Konstancji i Stefana Batorego. Restauracji domaga się kaplica Wazów, której zewnętrzne mury mają silnie zwietrzałe kamienie. Restaurację gobelinów i szat kościelnych przeprowadza Muzeum techniczno przemysłowe.

Wstrzymanie ruchu kolejowego. Z powodu zasp śnieżnych został wstrzymany 8 b. m. aż do odwołania ogólny ruch kolejowy na linji wąskotorowej Nowy Łupków—Wąska Cisna.

Wyjazd delegacji kryminologów polskich. Prezes Komisji Współpracy Prawniczej Mię-

---

KAZIMIERZ HARTLEB.

2)

Biblioteka i bibliotekarze króla Zygmunta Augusta.

(Ustęp z dziejów kultury Jagiellońskich czasów).

Właściwa bibljoteka ostatniego Jagiellona rodziła się i powstawała z jego jedynie woli i inicjatywy. A wiązała się ta zbożna działalność niewątpliwie z całym charakterem króla, jego tak znanemi umiłowaniami „monumentorum antiquitatis", wrodzonemi skłonnościami, jakie może po kądzieli brały swój początek w krwi aragońskiej, której reprezentantem doskonałym był znany już nam Alfons, król Neapolu. Nie przesądzając wyników badań nad osobistością Augusta, przy koniecznej jednak rewizji poglądów dotychczasowej nauki, stwierdzić należy, iż była to osobistość grubo przerastająca miarę poddanej sobie społeczności.

Górował nad nią intelektem, zdolnościami, wiedzą nabytą. W tym względzie zaufajmy raczej bezstronnym, a objektywnym głosom legatów papieskich, aniżeli niechętnym wynurzeniom pisarzy swoich, lub nawet inwektywom rzucanym na polach podlwowskich. Dzięki takiemu ustosunkowaniu się tych dwóch czynników króla i narodu, czy jego opinji, powstał ów niezrozumiały częstokroć rozdźwięk, wzajemne niezrozumienie, niemożność dotrzymania kroku wielkim ideom królewskim. Ileż to razy stawał król osamotniony, niemal obcy wobec polskiego świata, nie jako jego emanacja, ale przodownik, któremu... „teraźniejszość już się z ręki wydzierała". Pięknem określeniem Mickiewicza, raczej intuicyjnie wyczutem, jak udokumentowanym przekazem źródłowym... „poniósł ze sobą do grobu królewskość średniowiekową" a zatem tę godność w pojęciu możliwie najszerszem zrozumianą.

I w dziele fundowania potężnego zbioru książkowego, zdany jeno na własne siły, nie mi do woli rozporządzał, wyprzedzając znowu tak znamienicie swoją współczesność. Wszak godnym jego następcą z ducha i myśli okazał się dopiero ostatni król polski.

Od r. 1545 idą wspomniane wysiłki królewskie.

Pierwszym, który z ramienia królewskiego podejmuje zakupy dzieł jest J a n z K o ź m i n a. Ciekawa to postać, podobnie, jak zresztą i inni bibljotekarze, zasługująca na bardziej wyczerpujące studjum. Dawny wychowawca synów Górki, w podróży do Niemiec przejmuje się zasadami nowych nauk i haseł religijnych. Po pobycie na dworze Albrechta dostaje się na dwór królewski jako kaznodzieja nadworny. W charakterze wyżej skreślonym czynny jest w latach 1547 i 1548. Rachunki z tych czasów podają szereg wydatków na książki dla bibljoteki królewskiej i dalej na oprawę książek do rąk wspomnianego Koźminczyka; wspomniane źródło wymienia go stale jako „praedicator". Cieszy się pełnem zaufaniem Zygmunta, chociaż prawowierność religijna tak bardzo wiele pozostawiała do życzenia. Łaska królewska spływa nań wcale hojnie, czy to w formie szczodrych datków, jak owe „ex gratia flor. 15", innym razem flor. 50, czy ofiarowaniem mu kosztownego futra z wydry.

W tym samym czasie, w większej znacznie mierze, czynny jest w roli zakupującego książki A n d r z e j T r z y c i e s k i, senior. Szlachcic Ziemi krakowskiej, kształcił się zagranicą, co mu nie przychodziło nawet tak łatwo, wobec zakazu wyjazdów do Niemiec; ponoś uczeń Erazma z Rotterdamu, wrodzone posiadał umiłowanie książki. Dowodem własna wcale zasobna bibljoteka, wedle innych nawet księgarnia w domu Foltyna w Krakowie. Wiedzy posiadał dużo, trzy opanował języki: łaciński, grecki i hebrajski, świat poznał gruntownie. Wybór królewski padł zatem wcale szczęśliwie, choć z prawowiernością religijną zgoła nie w porządku. Wszak należał do pierwszych niemal krzewicieli protestantyzmu na gruncie krakowskim. Król niejedną musiał usłyszeć wymówkę ze strony wysokiego kleru za obdarzanie poparciem głośnego niebawem innowiercy.

On to z mocy mandatu królewskiego rozpoczyna zakup książek, ale już na większą skalę, czytamy wyraźnie: „SMR. committere dignata est, ut per Andream Tricesium libri omni generis in usum et ad bibliothecam S. M. R. coemerentur". On to zapewne zamawia także u rytownika Kiliana tłoki na superexlibrisy formatu dwojakiego. Sprawa praktycznie wyglądała w ten sposób, iż Trzycieski otrzymał z kasy królewskiej wcale znaczne kwoty, z których później się wyrachowywał. Dowodem, iż po śmierci, w tymże r. 1547, obowiązek rozrachunku z niewyliczonych 200 flor. przyjął na siebie syn jego A n d r z e j. Obowiązek dalszej troski o rozrost i powiększenie spadał niejako dziedzictwem z ojca na syna.

Otrzymał on wychowanie możliwie najstaranniejsze. Wychowanek Akademji krakowskiej, po jej ukończeniu zwiedził wiele świata, ponoś Włochy, Francję, Hiszpanję, Anglję i Turcję. Nie wchodząc bynajmniej w dalsze koleje życia Trzycieskiego, które postawiły go w rzędzie najznakomitszych poetów, (dowodem sądy Kochanowskiego, który stwierdza, iż rymy T. ceniono w kraju wyżej nad złoto i klejnoty, lub Regiomontanusa, — nazywa go najuczeńszym i najwytworniejszym poetą „którego poezje jak gwiazdy między nami świecą"), tutaj jeno podkreślić należy, iż wiedza wszechstronna, znajomość świata, specjalne dawały mu kwalifikacje do podjęcia z woli królewskiej, ojcowego trudu. Z czasów jego pracy pozycje rachunków podają już ściśle ujęte liczby książek, kupowanych na miejscu, bądźto zagranicą; sam dla tych celów wyjeżdżał do Frankfurtu, ówczesnego targowiska książek. Ponieważ król w tym czasie bawił w Krakowie, książki składano czasowo na Zamku wawelskim, w przyrządzonych do tego pakach. Dopiero gdy się znaczniejsza zebrała ich liczba, w stosownem i pieczołowitem opakowaniu ruszyły na właściwe miejsce przeznaczenia — do Wilna. Sumarycznie zakupiono w latach 1547, 1550 do 1552 dzieł 1273 za kwotę wcale pokaźną, gdyż 2353. Jeśli o ich zawartość chodzi, to obejmowały one niemal wszystkie dziedziny wiedzy. A więc: teologję, astronomję, prawo, filologję, filozofję, historję, literaturę piękną, traktaty, medycynę, obyczajowość itd.

(C. d. n.)

dzynarodowej przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych i sekretarz generalny Komisji Kodyfikacyjnej prof. B. Stan. Rappaport wraz z redaktorem „Revue Penitentiaire de Pologne" Edw. Neymarkiem, udał się wczoraj do Paryża na posiedzenie Zarządu głównego Międzynarodowego Zrzeszenia Prawa Karnego.

Konferencja kolejowa. W pierwszych dniach stycznia odbyła się w Warszawie konferencja kolejowa z udziałem przedstawicieli Czechosłowacji, Austrji, Polski i delegatów naczelnego Komitetu kolei górnośląskich. Konferencja zajmowała się sprawą dostarczenia odpowiedniej ilości wagonów pod transporty węgla, idące z Polski do Austrji. Wskutek osiągniętego porozumienia, koleje polskie, austrjackie i czechosłowackie zobowiązały się dostarczyć po 650 węglarek dla transportów przeznaczonych dla Austrji. Umowa ta wejdzie w życie dopiero wówczas, gdy da się odczuć brak węglarek, których na razie mamy podostatkiem.

Walny Zjazd członków Związku Uzdrowisk. W dniach 21 i 22 b. m. odbędzie się w Warszawie Walny Zjazd członków Związku Uzdrowisk Polskich, połączony ze zwiedzeniami instytucji gospodarczych i sanitarnych w Warszawie.

Audycje radjostacji wileńskiej w językach litewskim i białoruskim. Wychodząc z założenia, iż radjo winno swój dobroczynny wpływ wywierać na wszystkich bez różnicy i że falami eteru płynąć winno świadectwo kultury i tolerancji polskiej wszędzie i do wszystkich, Polskie Radjo w Wilnie wprowadziło u siebie odczyty i pogadanki, oraz koncerty dla Białorusinów i Litwinów w ich rodzimym języku. Działem litewskim kieruje p. Bohdan Kościałkowski, działem białoruskim kieruje prof. Seminarjum państwowego w Wilnie p. Zygmunt Abramowicz.

Ofiary powodzi w Anglji. Skutkiem katastrofalnych powodzi utonęło dotychczas — jak zdołano stwierdzić — 45 osób. Liczba rannych jest znacznie większa. W części miasta Londynu Grosvenor-Road zatonęło 4 dzieci, w Putney utonęły 2 młode dziewczyny, w Hammersmith 2 młode panny również stały się ofiarą powodzi. Między mostami Lambeth i Vauxhall utonęło 17 osób. Wody zalały centralę elektryczną, uniemożliwiając przez to komunikację tramwajową i komunikację kolei podziemnej. Najwięcej ucierpiały Westminster, Tower i wschodnie przedmieścia. Zdaniem rzeczoznawców katastrofa powodzi może się w najbliższych dniach powtórzyć.

Międzynarodowy Kongres sztuki ludowej. W końcu października br. odbędzie się w Pradze międzynarodowy kongres sztuki ludowej zorganizowany z inicjatywy komisji współpracy intelektualnej przy Lidze Narodów. Zadaniem kongresu jest naukowe opracowanie poszczególnych zagadnień sztuki ludowej i jej terenów i przejawów przez poznanie tej sztuki w różnych krajach oraz międzynarodowa wymiana myśli w tym kierunku.

Podstęp skazanego. Z Rzeszowa donoszą tutejszemu Urzędowi śledczemu, że aresztowano tam niejakiego Andrzeja Pazia, który był skazany przez S. O. K. w Łodzi na karę 1 roku więzienia, zniżoną wskutek ustawy amnestyjnej na 3 miesiące więzienia. Paź wynalazł sobie zastępcę do odsiadywania kary w osobie Wojciecha Picha za cenę 50 dol. Pich zgłosił się w sądzie celem odbycia kary, ale po kilku dniach oszustwo wyszło na jaw. Sekretarze sądowi Zdzisław Podczaski i Maks Reichhald zostali wprawdzie przy prowadzeniu dochodzeń przekupieni, niemniej jednak Pazia w Rzeszowie aresztowano za kradzież i w ten sposób niezwykła ta afera została rozwiązana.

Aresztowanie. Wczoraj aresztowano za współudział w włamaniu kasowem w firmie Ditmar przy pl. Marjackim 9 Józefa Stasiuka, Kazimierza Urbana, Pawła Urbana i Teresę Stasiuk, przyczem podczas wstępnych dochodzeń ustalono, że aresztowani trudnili się skupywaniem skradzionych rzeczy, pochodzących z najrozmaitszych włamań ostatnich czasów we Lwowie. — Za kolportaż odezw komunistycznych i agitację aresztowano Tobiasza Winera, byłego ucznia III kl. gimn.

Koncert kompozytorski

ku uczczeniu 40-letniej działalności artystycznej Stanisława Niewiadomskiego.

Koncert jubileuszowy Stanisława Niewiadomskiego zgromadził w sali Tow. Muzycznego cały muzyczny i kulturalny świat Lwowa; po jubileuszu warszawskim miasto nasze, gdzie prof. Niewiadomski pracował przez tyle lat, postanowiło uczcić wybitną jego działalność jako pedagoga, krytyka i kompozytora. Urodzony pod Lwowem, tutaj odebrał pierwsze wykształcenie muzyczne, a od r. 1887 aż do wybuchu wojny światowej zajmował jedno z najbardziej odpowiedzialnych stanowisk w naszym świecie muzycznym jako profesor teorji i historji muzyki, harmonji, kontrapunktu i śpiewu chóralnego w Konserwatorjum i całym szeregu szkół prywatnych, oraz jako członek Komisji artystycznej w Operze Skarbkowskiej i referent muzyczny kilku najpoważniejszych pism lwowskich. Co więcej, powróciwszy w r. 1918 do miasta rodzinnego, podjął się w epoce najtrudniejszych w kraju warunków kierownictwa naszej Opery, nie przestając równocześnie oddawać się pracy kompozytorskiej. Nie znajdziemy dziś prawie żadnej osoby, w świecie muzycznym Lwowa, odgrywającej jakąkolwiek poważniejszą rolę, któraby nie wyszła ze szkoły prof. Niewiadomskiego, wielu z jego uczni jest dziś na wybitnych stanowiskach w innych miastach polskich; a wszyscy wynieśli z niej nietylko gruntowne podstawy ogólnego wykształcenia muzycznego, ale i gorące umiłowanie swego przedmiotu i zapał do sztuki, który towarzyszył im później przez całe życie. I zdaje mi się, że ta pedagogiczna jego działalność ma przynajmniej równorzędne znaczenie, jak ogromna popularność jego pieśni, które trafiły do wszystkich serc polskich; dlatego też imieniem uczni prof. Niewiadomskiego, którym danem było korzystać z jego owocnej i pełnej poświęcenia pracy nauczycielskiej, składam mu na tej drodze serdeczne podziękowanie.

Koncert czwartkowy uświetnili swym współudziałem najpierwsi artyści polscy: Janina Korolewicz-Waydowa, Zofja Drexler-Pasławska, Lucyna Robowska, Janina Pfau-Pawlińska i Mieczysław Perkowicz. Przewinął się przed licznie zgromadzoną publicznością cały szereg tych tak miłych, na polską nutę ludową nastrojonych pieśni z „Jaśkową dolą" na czele (p. Pawińska i p. Perkowicz), p. Pasławska pięknie interpretowała „Marzkizę", „Pieśniwiosenną" i „Otwórz Janku", zaś p. Korolewicz-Waydowa zyskała huragan oklasków za śliczną piosnkę ludową „Maki" (do słów Makuszyńskiego), „Panna żołnierz" i inne.

P. Robowska, znana już jako jedna z najlepszych i najofiarniejszych wykonawczyń, gdy idzie o muzykę polską, odegrała Warjacje fortepianowe i Tańce polskie; wreszcie połączone Chóry mieszane Polsk. Tow. Muzycznego „Lutni-Macierzy" i „Koła Pocztowego" odśpiewały pod batutą dr. Ad. Sołtysa „Kolędy polskie" w przepięknym układzie St. Niewiadomskiego, (sola: p. Waydowa i p. Lipanowicz), zaś Chóry męskie z towarz. intsrumentów dętych i organów „Przysięgę" (do słów K. Tetmajera) pod batutą dyr. M. Sołtysa.

O olbrzymiej wprost popularności i uznaniu, jakiem słusznie cieszy się prof. Niewiadomski w naszem mieście, świadczyły liczne gratulacje, przemówienia i dary, które otrzymał od wszystkich instytucji kulturalnych Lwowa. Pierwszy zabrał głos prez. Dembowski imieniem Komitetu jubileuszowego; po nim przemawiali: p. Höflinger, im. miasta, prez. Laskownicki im. Tow. Dziennikarzy, p. Czerny im. Towarzystw Śpiewackich, prof. Neuhauser im. lwowskich krytyków muzycznych, prof. Frieman im. Konserwatorjum, dr. Hermelin im. Żyd. Koła lit.-art., dr. Mitscha im. Redakcji „Słowa Polskiego" i t. d. Na zakończenie prof. Niewiadomski w dłuższem przemówieniu podziękował zgromadzonym za tak liczne dowody sympatji, wskazując na społeczeństwo lwowskie, jako na to, które stojąc może najwyżej w Polsce pod względem muzycznej kultury, stworzyło atmosferę duchową, sprzyjającą jego artystycznej indywidualności i pracy kompozytorskiej.

Po koncercie odbył się bankiet w salach Kasyna i Koła lit.-art., który w miłym nastroju przeciągnął się niemal do białego rana. Do licznych życzeń, które zostały tam wypowiedziane pod adresem Jubilata, dołączamy i nasze, by prof. Niewiadomski długo jeszcze mógł pracować w jak najpomyślniejszych warunkach dla dobra polskiej sztuki.

Stefanja Łobaczewska.

Złoty medal

ku czci prof. Oswalda Balzera.

Otrzymujemy następującą odezwę:

„Wielkim mężom nauki należy się hołd i wdzięczność społeczeństwa, dla którego działają. Ich badania rozszerzają horyzonty wiedzy ludzkiej, wnoszą w zawiłe ciemnie światło prawdy i wytyczają nowe drogi nauce.

Do takich przodowników duchowych należy Oswald Balzer. Objąwszy pierwszą katedrę historji prawa polskiego na lwowskim Uniwersytecie, rozwija młody profesor działalność, która przynosi mu najpełniejsze uznanie sfer naukowych, a chlubą okrywa tę najwyższą uczelnię, na której pracuje. Z biegiem czasu dorobek jego pracy naukowej wyrasta do olbrzymich rozmiarów. Z ogromu większych i mniejszych dzieł — (około 230) — wskazać należy choćby kilka tylko pomnikowych publikacji, jak: „Genealogja Piastów", „Corpus iuris polonici", „Królestwo Polskie 1295—1370", które same stanowią granitową podstawę jego sławy i wysokiego znaczenia naukowego. Oswald Balzer rozwija jednak nietylko sam zadziwiającą produktywność i twórczość naukową. Umie on również, jako świetny nauczyciel i organizator naukowej pracy, zachęcać i łączyć szerokie koła uczonych do wspólnej akcji nad ukochaną przezeń nauką. Należy do założycieli „Towarzystwa historycznego" i „Kwartalnika historycznego"; — jednoczy pod swym kierunkiem grono przeważnie młodych uczonych w wzorowem wydawnictwie „Studja nad historją prawa polskiego" (dotąd 10 tomów); opracowuje dla Akademji Umiejętności projekt olbrzymiego wydawnictwa zbiorowego „Zabytki prawa polskiego", zakrojonego na 40 tomów, i rozpoczyna je publikacją pierwszych woluminów. Powołuje wreszcie do życia, oparte na zasadach kooperatywy „Towarzystwo popierania nauki polskiej", które przetrwała po dwudziestu latach (1920) na „Towarzystwo Naukowe we Lwowie", zorganizowane na wzór Akademji Umiejętności. Ta instytucja najlepiej świadczy o wybitnym talencie organizatorskim Oswalda Balzera i pozostanie szczególną chwałą i zasługą jego dla nauki. Gorąca i przeczysta miłość nauki, która przez całe życie kierowała jego działalnością naukowo-nauczycielską i naukową, i którą umiał zapalać w szeregach licznych swych uczniów i współpracowników, była tą potężną siłą moralną, która Towarzystwu naukowemu dała życie. Za ten czyn twórczy cała Polska winna mu cześć i podzięke. Ten głęboki, niestrudzony badacz, który z mroków średniowiecza i z doby XVI w. wydobył tyle ważnych nieznanych faktów na światło dzienne, znajduje, przy swych żmudnych historycznych pracach, dosyć jeszcze sił, ażeby zabierać głos w rozmaitych sprawach bieżących.

Przypominamy jego rozgłośny list otwarty do prof. Mommsena w obronie „barbarzyńskiej" Słowiańszczyzny (1897); — przypominamy jego pismo do Björnsona w sprawie ciężkiego ucisku Polaków w Poznańskiem (1907); — wskazujemy na cały szereg artykułów i rozpraw, w których roztrząsał i rozstrzygał liczne zagadnienia ustrojowe najświeższej doby, z okresu naszej wskrzeszonej młodej państwowości. Podnosimy wreszcie i podkreślamy występ Balzera w znanym sporze o Morskie Oko. Ćwierć wieku minęło, kiedy On, obrońca naszych praw, w znakomitym historyczno-prawnym wywodzie odniósł świetne zwycięstwo przed międzynarodowym sądem w Gracu i uratował te perłę polskich Tatr dla naszego kraju. Wszystkie te występy publiczne Oswalda Balzera były inspirowane głęboką miłością Ojczyzny, wyjątkowem poczuciem prawa i sprawiedliwości, oraz wysokiem pojęciem obowiązków obywatelskich, które kazały Mu stanąć wszędzie tam w charakterze rzecznika i obrońcy narodu, gdzie zasady prawa i sprawiedliwości widział podeptane. Za tę tak doniosłą i owocną działalność całego życia w służbie Nauki i Ojczyzny, która była zawsze gwiazdą przewodnią jego postępowania, całe społeczeństwo polskie winno Mu złożyć hołd. A wyrazem tego hołdu będzie złoty medal, jaki wdzięczni rodacy na jego cześć wybiją i złożą Mu w darze uroczystym".

W prezydjum honorowem komitetu znajdują się między innymi: Ks. Dr. Twardowski arcybiskup ob. łac., Dunin-Borkowski Piotr wojewoda lwowski, Czerwiński Adolf prezes lwowsk. Sądu Apelac., Ks. Dr. Gerstman Adam rektor Uniw. lwowsk., Dr. Marchlewski Leon rektor Uniw. krak., Dr. Rozwadowski Jan Michał prezes Polskiej Akademji Umiej., Strzelecki Jan komisarz rządowy m. Lwowa. Ks. Dr. Szlagowski Antoni rektor Uniw. warsz., Dr. Zakrzewski Stanisław, prezes Polsk. Towarzystwa Histor.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Depesze z nocy.

POSIEDZENIE PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ.

Warszawa, 9 stycznia. (PAT). W dniu dzisiejszym odbyło się pierwsze posiedzenie państw. komisji wyborczej pod przewodnictwem generalnego Komisarza wyborczego. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele wszystkich klubów sejmowych, uprawnionych do uczestnictwa w pracach państwowej komisji wyborczej. Po ukonstytuowaniu się komisji, generalny Komisarz wyborczy złożył sprawozdanie o przebiegu dotychczasowych czynności, poczem poddał rozważaniu Komisji szereg zagadnień prawnych dotyczących stosowania niektórych przepisów ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, budzących wątpliwości lub wywołujących rozbieżną praktykę w komisjach wyborczych okręgowych i obwodowych. Następne posiedzenie komisji odbędzie się po 24 stycznia t. j. po ostatecznym terminie wyznaczonym do zgłaszania list kandydatów.

PRZED WYBORAMI.

Lublin, 9 stycznia. (AW). Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, W skład prezydjum Komitetu Okręgowego weszli: prezes Zw. Kółek roln. Lechnicki, sekretarz Zalewski, redaktor „Jedności Ludowej", b. poseł Cieplak, płk. Belina-Prażmowski, mec. Wyszyński, rolnik Górny, oraz przedstawiciele wszystkich powiatów Województwa. Nowy Komitet ogłosi w poniedziałek wielką odezwę wyborczą.

Białystok, 9 stycznia. (AW). Przedstawiciele ziemian okręgu białostockiego odbyli w d. 8 bm. u komisarza wyborczego Komitetu Zachowawczego p. Tenczyńskiego posiedzenie przedwyborcze z udziałem Wojewody Kirsta, Wicewojewody Skrzyńskiego i starosty Bilka. Podczas dyskusji zabrał m. i. głos Wojewoda Kirst i przedstawił zebranym swój program działalności w okresie wyborczym. W wyniku dyskusji zebrani wydelegowali do Komitetu wyborczego przy Województwie pp. Tenczyńskiego i Kisielnickiego.

WAŻKIE OSTRZEŻENIE.

Berlin, 9 stycznia. (PAT). „Voss. Zeitung" występuje dzisiaj przeciwko działalności utworzonego przed kilku dniami Związku dla reorganizacji Rzeszy niemieckiej stwierdzając, że Związek ten pozostaje pod przemożnym wpływem stronnictwa niemiecko-narodowego i za swój główny cel uważa reorganizację Rzeszy niemieckiej pod jednym tylko względem, a mianowicie zapomocą złączenia w jednej osobie urzędu pruskiego prezydenta państwa z prezydenturą Rzeszy i urzędu pruskiego prezydenta ministrów z urzędem kanclerza. Dziennik stwierdza, że w ten sposób nacjonaliści i monarchiści pragną otworzyć sobie drogę do przywrócenia monarchji, mają oni bowiem nadzieję, że będą mogli dojść w przyszłości do wyboru, któregokolwiek z Hohenzollernów na prezydenta Rzeszy, któryby przy projektowanej przez nich reformie konstytucji stał się jednocześnie autonomicznym prezydentem Prus i w ten sposób zogniskował w swoich rękach tę całą władzę, jaką dawniej posiadali król pruski i cesarz niemiecki. Mogłoby to być ułatwieniem dla dokonania zamachu stanu jednocześnie w Prusach i całych Niemczech.

CZECHOSŁOWACJA A WATYKAN.

Praga, 9 stycznia. (PAT). Organ słowackiej partji ludowej „Slovak" dowiaduje się, że modus vivendi między Watykanem i Czechosłowacją został wprawdzie ustalony, ale dotychczas nie został podpisany, ponieważ wyłoniły się nowe trudności. Wedle czasopisma „Nedelni Listy" posłem czechosłowackim przy Watykanie ma być mianowany dotychczasowy referent do spraw kościelnych w ministerstwie spraw zagranicznych, Dr. Rossocis.

Berlin, 9 stycznia. (PAT). W dalszym ciągu rozprawy sądowej w procesie obywatela Prus wschodnich Trescova przeciwko prezesowi Związku Ziemian w Prusach wschodnich Badytzkemu, cały szereg świadków w zeznaniach swoich kategorycznie stwierdził, iż faktycznie w roku 1924 czynione były w związku z ówczesnym kryzysem gabinetowym przygotowania w całych Prusach wschodnich do zamachu stanu. Miał on zmierzać do ogłoszenia dyktatury opierającej się na Reichswehrze i na prawicowych organizacjach wojskowych.

Ryga, 9 stycznia. (PAT). Jak się zdaje, rokowania mające na celu utworzenie nowego rządu przez posła centrum demokratycznego Juraszewskiego, doprowadzą do pomyślnego wyniku. Według doniesień pism, pomiędzy 53 posłami, nienależącymi do grup socjalistycznych, doszło już do zasadniczego porozumienia w sprawie programu przedstawionego przez centrum demokratyczne. Rozmowy obecne dotyczą już tylko składu osobowego nowego rządu. Kandydatem na stanowisko ministra spraw zagranicznych jest poseł w Sztokholmie Sarinsch. Deputowany niemiecki Hahn ma również otrzymać tekę.

Moskwa, 9 stycznia. (PAT). Ambasadorem sowieckim w Rzymie mianowany został komisarz sprawiedliwości Kurski.

Bukareszt, 9 stycznia. (PAT). Zastępca ministra spraw zagranicznych, minister Duca odbył dłuższą naradę z jugosłowiańskim posłem w Bukareszcie w sprawie uprawianej przez Węgry kontrabandy broni. Państwa Małej Ententy zastanawiają się wspólnie nad krokami, jakie należy podjąć. Obecnie kwestją kontrabandy broni zajmują się trzy instancje: Rada ambasadorów, Liga Narodów i Mała Ententa.

Rio de Janeiro, 9 stycznia. (PAT). L. George, żegnany przez reprezentanta prezydenta republiki, członków rządu i szereg wybitnych osobistości, odjechał dzisiaj do St. Paolo.

Depesze przedpołudniowe.

NOWY DEKRET PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Warszawa, 10 stycznia. (AW). Dzisiejszy „Monitor Polski" ogłasza dekret Prezydenta Rzplitej z dnia 28 grudnia 1927 r. zaostrzający poprzedni dekret z dnia 10 maja 1927 o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach. Zaostrzenie nastąpiło w zakresie karalności za informacje zamieszczane choćby przez nieoględność, za co dekret z dnia 10 maja nie przewidywał żadnej kary. Do dekretu dodano jeszcze przepis, że Minister Sprawiedliwości zarządzić może ściganie z powodu zniewagi władzy państwowej, urzędnika państwowego lub osoby wojskowej nawet bez względu na brak skargi.

ZJAZD WOJEWODÓW.

Warszawa, 10 stycznia. (AW). W ciągu dnia wczorajszego i dziś rano przybyli do Warszawy niemal wszyscy Wojewodowie. Dziś odbędzie się u Min. Składkowskiego konferencja Wojewodów. Kierownikom Województw towarzyszą naczelnicy wydziału bezpieczeństwa przy Województwach. Zostaną oni również dopuszczeni do udziału w obradach, mających na celu ustalenie szeregu zarządzeń zabezpieczających spokojny przebieg wyborów do Izb ustawodawczych.

N. P. R. A RZĄD.

Warszawa, 10 stycznia. (AW). W ciągu ostatnich 2 dni obradowała tu Rada Naczelna NPR-prawicy. Ujawniła się silna tendencja do przeprowadzenia akcji wyborczej NPR na platformie współpracy z Rządem. Dotychczas jednak żadnych uchwał wiążących w tej sprawie nie powzięto.

BLOK WYBORCZY P. P. S. Z NIEMIECKĄ PARTJĄ SOCJALISTYCZNĄ.

Warszawa, 10 stycznia. (AW). Po długich pertraktacjach podpisana została umowa w sprawie zawarcia bloku wyborczego między PPS i niemiecką socjalistyczną partją pracy. W myśl tej umowy niem. partja pracy otrzyma w okręgu łódzkim trzecie miejsce. W okręgach powiatów Łódź—Ławsk—Sieradz kandydat niemieckich socjalistów znajdzie się na drugiem miejscu, przyczem mandat ten ma być zabezpieczony na liście państwowej PPS. Prócz tego niemieccy socjaliści wystawią swoich kandydatów na liście PPS. w pow. Błonie—Skierniewice i Piotrków—Brzeziny.

Z ostatniej chwili.

WRAŻENIE MOWY MINISTRA ZALESKIEGO W BERLINIE.

Berlin, 10 stycznia. (PAT). „Berliner Tageblatt" w depeszy z Warszawy podkreśla, że mowa Ministra Zaleskiego zwróciła uwagę niezwykle uprzejmym i przyjaznym tonem w stosunku do Niemiec, w porównaniu z mową zeszłoroczną, w której Minister Zaleski w ostrych słowach podkreślił nienaruszalność stanowiska Polski w stosunku do granicy polsko-niemieckiej. Ta część mowy, która dotyczyła stosunków polsko-niemieckich w roku bieżącym podkreśla wprawdzie trudność porozumienia, ale nie zawiera wzmianki o tem, iż trudności te są nieprzezwyciężalne.

POSEŁ ANGIELSKI WRĘCZY DZIŚ SWE LISTY UWIERZYTELNIAJĄCE.

Warszawa, 10 stycznia. (Tel. wł.) Nowy poseł angielski Sir William Erskine wręczy swe listy uwierzytelniające Panu Prezydentowi dziś o godz. 5-tej popołudniu na zamku.

LISTA PAŃSTWOWA BEZPART. KOMITETU WSPÓŁPR. Z RZĄDEM.

Warszawa, 10 stycznia. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że na liście państwowej „Bezpartyjnego Komitetu Współpracy z Rządem" znajduje się narazie 29 nazwisk w następującym porządku: 1) Wicepremjer Bartel, 2) Minister Czechowicz, 3) Minister Miedziński, 4) Minister Staniewicz, 5) Kościałkowski, 6) Polakiewicz, 7) Barański, 8) Gaszyński, 9) Kochanowski, 10) Maciesza, 11) Szymański, 12) Bojko, 13) M. Dąbrowski, 14) Konstanty Dzieduszycki, 15) prof. Ochanowicz (Poznań), 16) Berger, 17) Eustachy Sapieha, 18) Ciechanowski, 19) R. Grocholski, 20) prof. Dyboski (Kraków), 21) Pochmarski (Kraków), 22) Inspektor Makuch, 23) Kleszczyński, 24) Jakubski, 25) Lechnicki, 26) Boguszewski, 27) prof. Kozłowski (Lwów), 28) Aleksander Raczyński, 29) Mianowski.

LIST PASTERSKI Ks. BISKUPA ŁUCKO-WOŁYŃSKIEGO.

Warszawa, 10 stycznia. (Tel. wł.) Ks. Biskup Szelążek, Biskup łucko-wołyński, ogłosił list pasterski, dotyczący wyborów, w którym między innemi pisze: „Zaniechać należy wszelkich rozważań programowych, odrzucić spory o hasła, zapomnieć uraz osobistych, nakazać milczenie burzącym się sercom, sympatjom i antypatjom, a skoro możliwa i niewątpliwie idąca do celu droga nie zawiera momentów sprzecznych z wskazaniami sumienia, nie należy jej odrzucać niszczyć a raczej poprzeć i wykorzystać". Ks. Biskup zaleca uformowanie list na podstawie uwzględnienia spraw poszczególnych narodowości mieszkających na Wołyniu. „Jesteśmy — powiada — obywatelami Wołynia, ale nie jesteśmy sami, a nawet nie posiadamy przewagi liczebnej. Zgodnie z zasadami miłości chrześcijańskiej winniśmy w tym momencie wykazać dążenie do zgodnego współżycia z różnorodną pod względem narodowościowym i wyznaniowym ludności".

DELEGACJA NIEMIECKA DO ROKOWAŃ HANDL. Z POLSKĄ WRACA POJUTRZE.

Warszawa, 10 stycznia (Tel. wł.). Powrót delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską nastąpi w czwartek dnia 12 bm.

PRZECIWNICY STALINA ZESŁANI NA SYBERJĘ.

Warszawa, 10 stycznia. (Tel. wł.). Donoszą z Moskwy via Berlin, że policja sowiecka przystąpiła do wykonania rozkazu o zesłaniu na Syberję 30 najwybitniejszych opozycjonistów. W liczbie skazanych na deportację znajdują się: Trocki, Radek, Rakowski, Zinowiew i Biełoborodów. Ten ostatni jak wiadomo był w swoim czasie wykonawcą wyroku na cara.

Sprawy gospodarcze.

Oficjalny udział Austrji i Zw. Republik Sowieckich w II Targu nasiennym we Lwowie. W II Targu Nasiennym, który odbyć się ma w dniach 2, 3, 4 i 5 lutego br. we Lwowie staraniem Targów Wschodnich zapowiedziały dotychczas udział w charakterze wystawców przedstawicielstwo handlowe ZSSR. w Polsce przez oddział zbożowy i austrjackie zakłady państwowe dla uprawy roślin i badania nasion w Wiedniu (Bundesanstalt für Pflanzenkultur und Samenprüfung).

GIEŁDA LWOWSKA wtorek, 10 stycznia 1928.

KATEGORJE:	Wart. nom.	Ostatnia dywidenda (Kwota)	Płatna	Płacą zł.	Żądają zł.	Transakcje
I. Papiery państwowe.						
5% Państw. poż. Konw.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
8% P. zł. z r. 1925 w zł.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
8% 1 zast. Państ. B. Roln.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
II. Listy zastawne. (bez kuponu bież.)						
8% Banku hip. akc. dol.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
4 1/2% Akc. Banku hip.	zł 100	skon wert.		—·—	—·—	—·—
4% Akc. Banku hip.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
4 1/2% Bk. kred. z gal.	przedwoj. za 1000 K	—		—·—	—·—	—·—
4 1/2% Banku Małop.		—		—·—	—·—	—·—
4 1/2% Bk. hip. zemel.	zł 100	--		—·—	—·—	—·—
4 1/2% Pol. Bk. kraj.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
4% Pol. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Tow. kred. ziem.	zł 100			—·—	—·—	—·—
4 1/2% Tow. kred. ziem.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
8% Tow. kred. ziem. dol.						
III. Obligi. (bez kuponu bież.)						
4 1/2% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
4% Kolej. lok. P. Bk. kr.	1000 kor.			—·—	—·—	—·—
IV. Akcje. a) Bankowe:		Kwota	Płatna			
Akcyj. Hipoteczny	m 280	0·08	1/6 27	—·—	—·—	—·—
Bank komercjonalny	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Małopolski	m 280	0·05	—	—·—	—·—	—·—
Powszechny kredyt.	zł 25	—	—	—·—	—·—	—·—
Przemysłowy	zł 100	—	—	—·—	—·—	—·—
Rolniczy S. A.	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Ziemski kredytowy	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Zemelny	m 280	5%	1/5 27	—·—	—·—	—·—
Bank Zw. Sp. Zarobk.	zł 100	4·00	11/5 27	—·—	—·—	—·—
b) Handlowe.						
„Tehate" Tow. akc.	m 1000	0·20	—	—·—	—·—	—·—
c) Przemysłowe:						
Agrohemia f. szt. naw.	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Browary lwowskie	zł 100	12·00	2/1 28	—·—	—·—	—·—
Chodorów Tow. Akc.	zł 100	10·40	1/2 27	—·—	—·—	—·—
„Chybie" fabryka cukru	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Chmielów fabr. porcelany	m 1000	—	—	0·32	0·33	0·32 1/2
Fabryka lokomotyw	—	0·03	—	—·—	—·—	—·—
Gafota fabr. obuwia	m 140	0·04	—	—·—	—·—	—·—
Galicja Rafin. nafty	m 140	—		—·—	—·—	—·—
„Gazoli" a prz. wiert.	zł 20	4·00	15/11 27	32 70	33 30	33 00
Gazy wschodnie"	m 1000	1·00	5/7 27	25 25	25·75	25·50
Górka fabr. cementu	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
„Gródek" Pom. elektr.	10 zł.	—	—	—·—	—·—	—·—
Karpalit zakłady litogr.	m 140	0·20	1/9 27	2·20	2 55	2·25—2·50
Krakus f. wódek Kraków	m 280	0·20	—	—·—	—·—	—·—
Niemojowski fab. pap.	m 1000	0·08	13/5 27	—·—	—·—	—·—
„Nitrat" Zakłady chem.	—	—	—	—·—	—·—	—·—
Oikos S. A. dla prz. drz.	zł 100	4·00	1/5 27	75 50	76 50	76·00
Orthwein, Karasiński	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Parowozy S. A. b. m.	zł 25	2·50	—	—·—	—·—	—·—
Pezet Pow. Zakł. bud.	zł 25	—	—	—·—	—·—	—·—
Pocisk zakł. amun.	m 350	—	—	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta prz. wiertn.	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Pol. Tow. Budow.	m 500	0·10	—	—·—	—·—	—·—
Potęga Tow. huty żel.	m 10000	—	—	—·—	—·—	—·—
Rakszawa fabr. sukna	zł 30	—	—	13·85	14·15	14 00
Siersza górn. zakłady	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
Spółka Akc. Wydawnicza	zł 10	—	—	—·—	—·—	—·—
„Strem" Zakł. chem.	m 540	0·275	15/6 27	—·—	—·—	—·—
Tepege górnicze Zakłady	m 700	0·20	—	27·50	28·00	27·75
Tesp. Tow. ekspl. soli	zł 25	2·50	1/8 27	—·—	—·—	—·—
Trzebinia fabr. maszyn	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
Ursus fabr. motorów	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Wild i Ska	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski fabr. maszyn	m 1000	1·25	6/1 26			

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 10 stycznia 1928.

Na Giełdzie wielkie obroty w życie w ramach dotychczasowych notowań oraz w owsie po cenach wyższych.

Ogólny obrót 200 ton.

Zainteresowanie dla ziemniaków przemysłowych.

Tendencja nadal zwyżkowa, usposobienie ożywione.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 47·75—48 75. Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 45·75—46·75. Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 38·50—39 50. Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 40·00—41·00. Jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 35·75—36·75. Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 33·50—34·50. Owies małopolski ex 1927 450 gr. 32 25—33·25. Kukurudza rumuńska 34·50—35·50. Ziemniaki przemysłowe 5·50—6·00. Fasola biała 40·00—50·00. Fasola kolorowa 40·00—45·00. Fasola krasa 50·00—55·00. Groch 1/2 Victoria 55·00—60·00. Groch polny 40 00—50·00. Bobik 33 00 34·00. Mieszanka pastewna w ziarnie —·——·—. Wyka 30 00—31·00. Siano słodkie krajowe prasowane 7 50—8 50. Słoma prasowana 4·25—4·75. Hreczka 37·00—38·0.0 Len 68·00—71·00. Łubin niebieski 21·75—22·75. Rzepak ozimy ex 1927 68·00—71·00. Mąka pszenna 40% 83·00—84·00. Mąka pszenna 50% 75·50—76·00. Mąka żytnia 65% 59·00—60·00. Grysik kukurudziany 49·00—50·00. Mąką kukurudziana 34·00—35·00. Otręby żytnie netto bez worka 24·75—25·25. Otręby pszenne netto bez worka 24 75—25·25. Kasza hreczana 50% całówek 50% połówek 71·00—73·00. Kasza jaglana 71·25—75·25. Kasza jęczmienna 56 50—57·50. Pęcak 54·00—55·00. Proso krajowe 42·00—44·00. Makuchy lniane 49·00—50 50. Koniczyna czerwona krajowa naturalna 230·00—260·00. Mak niebieski 100·00—120·00. Mak siwy 85·00—100·00. Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·70—1·80. Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1·65—1·70. Worki używane dobre, za sztukę 1·50—1·60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9 stycznia 1928.

Dolary St. Zjednoczone	8·88	8·90	8·86
Oslo	—·—	—·—	—·—
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
Sztokholm	—·—	—·—	—·—
Belgja	124·35	124 66	124·04
Holandja	—·—	—·—	—·—
Londyn	43·43	43·42 1/4	43·53
Nowy Jork	8.90	8·92	8·88
Paryż	35 03	35 12	34·94
Praga	26·41 1/2	26·48	26·35
Szwajcarja	171·75	172·18	171·32
Wiedeń	—·—	—·—	—·—
Włochy	47·21	47·33	47·09

8% pożyczka konwersyjna 66·50
pożyczka kolejowa konwersyjna 61·50
pożyczka kolejowa 102·90, 102·25, 102·15
dolarówka —·— —·—
5% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 93·00
5% listy zastawne Banku Rolnego 93·00
5% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 92·00-93·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 9 stycznia 1928.

Bank Dysk.	130·00-131·00	Wysoka	143·00
Bank Handl.	123·00	Węgiel	111·00
Bank Pol.	162·00—164·00	Nobel	43 50
Bank Zach.	35·00	Lilpop Rau	42·75—43·75
Bank Zw. Sp. Z	94—95·50		43·30
Spiess	155·00	Modrzejów	47·75-47·50
Kabel	14·00	Parowozy	40·00
Siła światło	95·00-96·00	Strachowice	68·50-67·50
Gosławice	79·00	Borkowski	18·75
Gródek	13·00	Haberbusch	166·00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 9 stycznia 1928.

Bank Pol.	161·50-161·75	Trzebinia	0·64—0·66
Bank Przem.	100.00	Górka	96·00—98·00
Bank Ziem. Kr.	0·05	Siersza dol.	58 50
Tohan	14·25	Niemojowski	2·45-2·50
Pharma	7·25	Chybie	6·20
Zieleniewski	22·10-22 25	Chodorów	173·75—174
Parowozy	37·50	Piasecki	16·25

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 9 stycznia 1928.

Amsterdam	285·08	Bankverein	30 00
Belgrad	12·46 1/4	Bodenkredit	126·00
Berlin	168·33	Kreditanstalt	65·05
Bruksela	98·67	Anglobank	5·40
Budapeszt	123 73	Hipoteczny	78·75
Bukareszt	4·36	Kompas	1·02
Kopenhaga	189·50	Landerbank	24 60
Londyn	34·48	Merkury	27·70
Madryt	122.25	Unionbank	—·—
Medjolan	37·43	Obrotowy	—·—
N. Jork	707·25	Kolej północna	1139·00
Paryż	27·79·5	Zivnostenska	113·95
Praga	20·95 3/4	Czerniowce	60·00
Sofja	5·09·5	Austr. kol. p.	28·65
Sztokholm	190·35	Kolej p. ludn.	—·—
Warszawa	79·31—79·59	Goleszów	—·—
Zurych	136·25	Cement	70·00 3/4
Amerykańskie	704·20	Browary	120·00
Bułgarskie	—	Alpiny	44 10
Niemieckie	168·10	Berg u. Hütten	781·00
Francuskie	27·97	Krupp	16·81
Włoskie	37·30	Peldi Hütte	156·00 1/4
Jugosłowiańskie	12·39	Prager Eisen	353·00
Polskie	—·—	Rima	142·00 1/4
Czeskie	20·91	Skoda	260·00
Węgierskie	123 68	Siersza	11·15
Szwajcarskie	135·95	Silesia	—·—
Angielskie	—·—	Zieleniewski	17·40
Holenderskie	—·—	Apollo	196·00
Rumuńskie	—·—	Fanto	7·10
Belgijskie	—·—	Karpaty	29·35
Renta majowa	0·74	Galicja	87·00
Renta lutowa	0 71	Nafta	38·10
Renta koronowa	0·56	Schodnica	—·—
Dunaj S. Adria	86·75	Rakszawa	—
Tureckie	—·—	Mraźnica	—
Bank Małop.	—·—	Tepege	—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 10 stycznia 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	20·39 1/2	20·39 1/4
Londyn	25·29	25·29 1/4
Nowy Jork	5·19	5·19·05
Belgja	72·39	72·40
Włochy	27·45	27·44 1/2
Hiszpanja	89·47	89·35
Holandja	209·15	209·15
Berlin	123·50	123·57 1/2
Wiedeń	73·25	73·22 1/2
Sztokholm	139·65	139·65
Oslo	137·90 1/2	137·95
Kopenhaga	139·00	138·95
Sofja	3·73 3/4	3·74
Praga	15·38	15·38
Warszawa	58·20	58·20
Budapeszt	90·72 1/2	90·72 1/2
Białogród	9·13 3/4	9·14
Ateny	6·87 1/2	6·87 1/2
Konstantynopol	2·69	2·69
Bukareszt	3·21	3·21
Helsingfors	13·08	13·08
Buenes Aires	221·00 5/8	221·00 1/2

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 9 stycznia 1928

Londyn	124·02	Holandja	—·—
N. Jork	25·45	Praga	75·40
Belgja	355·00	Rumunja	15·70
Włochy	134·62	Niemcy	605·00
Szwajcarja	490·50 1/4	Wiedeń	359·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 9 stycznia 1928.

N. Jork	487·00 18/32	Niemcy	20·47 1/4
Holandja	12·09 7/16	Szwajcarja	25·29
Francja	124·02	Praga	164·43
Belgja	34·93 7/8	Wiedeń	34·53
Włochy	92·17	Warszawa	43·50

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

T. 172/27/6. U Samuela Reissa zaginęła polisa asekuracyjna Towarzystwa asekuracyjnego Generali Trieste Nr. 312.862 na kwotę ubezpieczeniową 9.977 koron opiewającą a wystawioną na nazwisko Samuela Reissa w Budyninie, wzywa się posiadaczy i interesowanych o zgłoszenie swych praw do roku od dnia ogłoszenia. Po tym czasokresie Sąd uzna polisę tą za umorzoną. 227

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 19 listopada 1927.

FIRMY.

Firm. 212/25. Stow. C. 365. Zmiany i dodatki odnosząc się do wpisanych już firm w rejestrze handlowym. Siedziba firmy: Medenice. Brzmienie firmy: Towarzystwo wzajemnego kredytu w Medenicach stow. z ogr. poręką. Specjalne wpisy: Gdy Towarzystwo wzajemnego kredytu w Medenicach stow. zarej.. z ogr. poręką nie uwzględniło swych statutów z przepisami ustawy z 29 X. 1920, zarządza się na wniosek Powszechnego Związku na własnej pomocy opartych we Lwowie jako związku rewizyjnego rozwiązanie i likwidację T-wa likwidatorami ustanawia się Schulima Lorberbauma, Lazara Gromana i Filipa Tempel w Medenicach. 187

Sąd okręgowy.
Stryj, 18 lutego 1926.

Firm. 154/27. C. I. 384. Wpis Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. 1) Dzień zawarcia kontraktu spółki: 18 września 1927 L. R. 1091. 2) Firma i siedziba Spółki: Towarzystwo Przemysłowo-naftowe „Józef" „Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Potoku obok Krosna". 3) Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiotem spółki jest nabywanie i prowadzenie kopalń nafty w Potoku powiat Krosno, oraz w innych miejscowościach w granicach lub poza granicami Państwa położonych, prowadzenia wszelkich interesów w dziedzinie handlu i przemysłu górniczego zwłaszcza naftowego i to tak we własnem imieniu i na własny rachunek jakoteż we formie interesu komisowego, lub powierniczego, a w szczególności będzie przedmiotem spółki nabywanie i pozbywanie, eksploatacja i finansowanie terenów naftowych udziałów brutto i netto pośrednictwo w tego rodzaju interesach. wiercenie szybów na własny rachunek lub też na rachunek obcy, tworzenie lub kupno rurociągów, przerabiania wszelkich produktów wogóle, robienie interesów pozostających z przemysłem naftowym w bezpośrednim związku; 4) wysokość kapitału zakładowego: 50.000 zł. 5) Kwota wniesionych wpłat: 20.000 zł. 6) Zawiadowcy spółki: Bronisław Bęben, Józef Kotlarz i Józef Rozenbajger, właściciele realności w Toroszówce. 7) Podpisywanie spółki: Podpisywanie spółki następywać będzie w ten sposób, że pod brzmieniem firmy wypisanem ręcznie albo wydrukowanem maszynowo lub wyciśniętem przy pomocy stampilji lub też w jakikolwiek inny sposób umieszczą swe podpisy firmowe przynajmniej dwaj zawiadowcy albo też pełnomocnik lub prokurzysta i jeden z zawiadowców kolektywnie. 8) Ogłoszenia publiczne spółki dotyczące przez ustawę wymagane będą umieszczane w „Gazecie Lwowskiej".

Sąd okręgowy, Oddział IV. 206
Jasło, 19 listopada 1927.

Firm. 580/27. Stow. II. 319. Wykreślenie firmy! Z rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wykreślono dnia 26 sierpnia 1927. Siedziba firmy: Zbaraż. Brzmienie firmy: Towarzystwo pożyczkowe w Zbarażu, stow. zar. z ogr. poręką w likwidacji. Skutkiem braku funduszów. 207

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II.
Tarnopol, dnia 22 sierpnia 1927.

Firm. 779/27. Rg. A. 357. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru Oddziału A. wpisano dnia 10 grudnia 1927. Siedziba firmy Tarnopol. Brzmienie firmy: Młyn krupiarski Tatarczanka Wolfa Vogla w Tarnopolu. Przedmiot przedsiębiorstwa: przemiał hreczki na krupy i kaszę krakowską. Właściciel firmy: Wolf Vogel kupiec w Tarnopolu ul. Ostrogskiego l. 22. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy własnoręczny podpis właściciela firmy „Wolf Vogel". 208

Sąd okręgowy jako handl.. Oddział II
Tarnopol, dnia 10 grudnia 1927.

Firm. 742/27. Rg. A. 331. Wykreślenie firmy. Z rejestru Oddziału A. wykreślono dnia 12 listopada 1927. Siedziba firmy: Podwołoczyska. Brzmienie firmy: W. Senętkiewicz. Skutkiem zaniechania przedsiębiorstwa. 209

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Tarnopol, dnia 10 listopada 1927.

Firm. 609/27. Rg. A. 261. Wykreślenie firmy. Z rejestru Oddziału A. 261 wykreślono dnia 19 września 1927. Siedziba firmy: Podwołoczyska. Brzmienie firmy: Kosten i Horowitz Dom handlowo-komisowy „Praca" w Podwołoczyskach. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel tgowarami nie wyjętymi z pod wolnego obrotu. Skutkiem wystąpienia ze spółki Mania Kestena i zaniechania przedsiębiorstwa przez Pawła Horowitza. 210

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Tarnopol, dnia 19 września 1927.

Firm. 537/27. Rg. A. 287. Wykreślenie firmy. Z rejestru Oddziału A. wykreślono dnia 26 sierpnia 1927. Siedziba firmy: Podwołoczyska. Brzmienie firmy: Hurtowny handel jaj J. Berger w Podwołoczyskach. Skutkiem zaniechania przedsiębiorstwa tego. 211

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Tarnopol, dnia 22 sierpnia 1927.

Firm. 527/27. Rg. A. 306. Wykreślenie firmy. Z rejestru Oddziału A. wykreślono dnia 26 sierpnia 1927. Siedziba firmy: Skałat. Brzmienie firmy: Salomon Ratzenstein i Izrael Zimmer handel skór. Skutkiem zwinięcia przemysłu. 212

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Tarnopol, dnia 22 sierpnia 1927.

LICYTACJE.

E. 948/26/20. Edykt licytacyjny. Dnia 26 stycznia 1928 o godz. 10 przed południem odbędzie się podpisanym Sądzie biuro 17 licytacja 23/25 części dóbr Zarzyszcze obj. whl. 239 ks. gr. dla większych posiadłości przy tut. Sądzie prowadzonej a składającej się z parceli budowlanej, łąk, pastwiska iroli łącznego obszaru 30 ha 25 ar. 53 m², lasu obszaru 210 ha 73 ar. 80 m², drogi, drewnianego budynku mieszkalnego, budynków gospodarskich i studni. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami 1327.10 zł. Wartość inwentarzy 5000 zł. Najniższa oferta 88.473 zł. 34 gr. Prawa któreby czyniły licytację niedopuszczalną należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do powyższej nieruchomości niewolno będzie dochodzić na szkodę nabywcy w dobrej wierze. Edykt licytacyjny na tablicy Sądowej. Warunki przejrzeć można w kancelarji Oddziału VII. w godzinach urzędowych. 229

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 22 grudnia 1927.

E. V. 2700/25. Edykt licytacyjny. Dnia 3 lutego 1928 o godz. 9 rano odbędzie się w tym Sądzie biuro Nr. 12 licytacja połowy realności whl. 89 ks. gr. gm. kat. Tarnów-Zabłocie tj. połowy domu z oficyną przy ul. Nadbrzeżna dolna. Połowa ta ocenioną jest na 3581 zł. 16 gr. najniższa oferta wynosi 1790 zł. 58 gr. 217

Sąd powiatowy, Oddział V.
Tarnów, 9 grudnia 1927.

E. 202/26. Edykt licytacyjny. Dnia 14 lutego 1928 godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie Nr. 1 licytacja połowy realności lwh. 418 gminy Bochnia składającej się z parcel gruntowych obszaru 1 morg 192 sążni kwadr. stanowiących ogród warzywno-kwiatowy, domu szklarni, piwnicy, szopy, drzew owocowych, basenów wodociągów. Oszacowanie 20350 zł. Najniższa cena 13566 zł. 67 gr. Warunki i akta do przejrzenia. 216

Sąd powiatowy, Oddział VII.
Bochnia, 26 listopada 1927.

E. 2284/25. Edykt licytacyjny. Dnia 14 lutego 1928 godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie Nr. 1 licytacja połowy realności whl. 418 gminy Bochnia składającej się z parcel gruntowych obszaru 1 morg 192 sążni kwadrat. stanowiących ogród warzywno-kwiatowy, domu, szklarni, piwnicy, szopy, drzew owocowych, basenów wodo ciągów. Oszacowanie 20350 zł. Najniższa cena 13566 zł. 67. gr. Warunki i akta do przejrzenia.

Sąd powiatowy, Oddział VII.
Bochnia, 31 grudnia 1927. 215

E. VIII. 5985/26/8. Edykt licytacyjny. Na żądanie Jerzego Bronisława 2 im. i Franciszki Krzywych odbędzie się dnia 13 lutego 1928 godz. 9½ przedpołudniem w Sądzie tutejszym biuro Nr. 14 a. przymusowa licytacja realności whl. 610 gm. Przemyśl obejmująca parcelę budowlaną lkat. 922/3 obszaru 222 m² wraz ze stojącą na tej parceli kamienicą jednopiętrową oraz parcelę gruntową lkat. 2208/3 obszaru 193 m² ocenionych łącznie na 26.109 zł. Poniżej najniższej oferty 13.054 zł. 50 gr. sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne przejrzeć można w Sądzie w godzinach urzędowych. 213

Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Przemyśl, dnia 18 grudnia 1927.

E. 993/27/7. Edykt licytacyjny. Dnia 9 lutego 1928 o godz. 10 odbędzie się w Sądzie tutejszym biuro 19 licytacja realności obj. whl. 678 ks. grt. gminy Pustomyty. Cena szacunkowa wynosi 1200 zł. Najniższa oferta wynosi 800 zł. Prawa, które czynią licytację niedopuszczalną mogą być zgłoszone najpóźniej przed licytacją przed Sądem w przeciwnym wypadku nie mogą być podawane na szkodę nabywcy w dobrej wierze. Koszta odsyła się do edyktu na tus. tablicy. 214

Sąd powiatowy.
Szczerzec, dnia 19 grudnia 1927.

E. 4374/27/6. Edykt licytacyjny. Na wniosek Sary Rottenberg strony egzekwującej odbędzie się 27 stycznia 1928 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 1. I piętro na zasadzie warunków które się zatwierdza licytacja następujących realności: Księga gruntowa Starasól whl. 1723 parceli budowlanej, wartość szacunkowa wraz z przynależ. 900 zł., najniższa oferta 450 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 234

Sąd powiatowy. Oddział V.
Stary Sambor, dnia 10 grudnia 1927.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. I. 171/27. Edykt. Kasa zaliczkowa w Kamionce strum. wniosła skargę przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Iwanowi i Teodorowi Hnatów o wykreślenie wierzytelności. Audjencję wyznaczono na 3 lutego 1928 godz. 9 rano. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Kołaczkowskiego adw. w Złoczowie, celem strzeżenia praw pozwanych.

Sąd okręgowy. Oddział I. 232
Złoczów, 30 listopada 1927.

SPADKI.

A. 720/27. Wezwanie nieznanych dziedziców. Teresa Lisowa zmarła w Rychwałdzie 3 grudnia 1927 bez rozporządzenia ostatniej woli. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem p. adwokata Dra Gwoździewicza w Żywcu kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenia do spadku, winien o tem donieść Sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykażą swe prawa, o ile zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa. 199

Sąd powiatowy, Oddział I.
Żywiec, dnia 29 grudnia 1927.

UPADŁOŚCI.

Sa. 56/27/2. Otwarto postępowanie ugodowe co do majątku dłużnika Saula Winklera, kupca w Husiatynie. Komisarz ugodowy p. Naczelnik Sądu pow. Dr. Rosłanowski w Husiatynie. Zarządca ugodowy p. adw. Dr. Grabscheid w Husiatynie. Audjencja do zawarcia ugody dłużnika z wierzycielami jego dnia 9 lutego 1928 o godz. 10 przedpołudniem w Sądzie powiatowym w Husiatynie. W tym Sądzie należy zgłosić roszczenia wierzycieli także gdyby co do nich spór zawisł do dnia 30 stycznia 1928. 218

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, dnia 17 grudnia 1927.

Sa. 58/27. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Leibisza Peczenika kupca w Czortkowie. Komisarz ugodowy Sędzia Sądu okręgowego P. Gąsiorowski, zarządca ugodowy Dr. Halstuch adwokat w Czortkowie. Audjencja ugo- w Sądzie powiatowym w Czortkowie. Termin zgłoszeń 30 stycznia 1928. 219

Sąd okręgowy.
Czortków, 17 grudnia 1927.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 70/27. Michał Żugaj Łukasza, urodzony 30 września 1892 w Bilce pow. Horodenka. powołany w roku 1913 do wojska austr. odszedł w r. 1914 na front Serbski i od tego czasu zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie wiadomości o nim Sądowi. 29

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 21 października 1927.

T. 210/27. Jurko Kobziuk Andrzeja urodzony 4 maja 1885 w Tudiowie pow. Kosów, w sierpniu 1914 r. powołany do wojska austr. miał w roku 1926 umrzeć w niewoli rosyjskiej. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie wiadomości o nim Sądowi. 34

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 18 października 1927.

T. 212/27. Iwan Głodowy urodzony 3 lipca 1873 w Pistyniu pow. Kosów odszedł w roku 1914 w czasie ogólnej mobilizacji do 24 p. p. austr. w roku 1915 miał umrzeć w szpitalu na Węgrzech. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie wiadomości o nim Sądowi. 35

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 18 października 1927.

T. 215/27. Wasyl Kornij Danyły urodzony 21 października 1892 w Czernelicy powiat Horodenka jako żołnierz austrjacki w 1915 zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie wiadomości o nim Sądowi. 36

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, 21 lipca 1927.

T. 157/27. Iwan Skindiuk Ołeksy urodzony 20 stycznia 1888 w Hołowach powiat Kosów, jako żołnierz austrjacki zaginął w 1914 r. w bitwie pod Haliczem. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie wiadomości o nim Sądowi. 30

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, 18 lipca 1927.

T. 188/27. Fedor Tymczuk Stefana, urodzony 31 stycznia 1878 w Hołowach pow. Kosów, powołany w roku 1914 w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austr. od tego czasu zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, o udzielenie wiadomości o nim Sądowi. 31

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 15 października 1927.

T. 175/27. Wasyl Bidołach Dmytra urodzony 6 kwietnia 1885 w Kobakach powiat Kosów pełnił służbę wojskową w armji ukraińskiej w Kołomyi, poczem odszedł ze swym oddziałem w niewiadomym kierunku i do dziś nie daje o sobie znaku życia. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie wiadomości o nim Sądowi lub adwokatowi Drowi Gardeckiemu w Kutach. 32

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, 28 czerwca 1927.

T. 196/27. Eljasz Hawrysz Michała urodzony 8 lipca 1874 w Słobódce pow. Kosów odszedł 1 sierpnia 1914 do austr. służby wojsk., w jesieni 1914 roku raniony w twarz w bitwie pod Statkowicami zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie wiadomości o nim Sądowi. 33

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 21 października 1927.

T. IV. 186/27. Walenty Dec urodzony 1884 w Grębowie powiat Tarnobrzeg przydzielony do austrjackiego 40 p. p. w r. 1914 odszedł na front i zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 97

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 17 listopada 1927.

T. 782/27. Antoni Paluga urodzony 1897 zamieszkały w Markowcach, żołnierz zaginął na wojnie 1918 roku. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Pawła Burtyka Iwana w Markowcach o zaginionym do 6 miesięcy. 121

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 9 października 1927.

T. 768/27. Ołeksa Wasyłyszyn Fedora urodzony 1879 zamieszkały w Potoku czarnym żołnierz zaginął na wojnie roku 1917. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 122

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 4 listopada 1927.

T. 666/27. Marja z Scheyów Załapska urodzona 1858 i 2) jej córka Katarzyna Załapska urodzona 1882 zamieszkałe w Folwarkach 1916 roku w czasie działań wojennych ranne granatem zaginęły. Celem uznania ich za zmarłych, uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Krzyszowskiego Macieja w Monasterzyskach o zaginionych do 6 miesięcy. 123

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 4 listopada 1927.

T. 783/27. Kazimierz Siwy urodzony 1870 zamieszkały w Podzameczku podwoda austrjackiej armji zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Pawła Mazurkiewicza w Podzameczku o zaginionym do 6 miesięcy. 124

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 7 listopada 1927.

T. 890/27. Mikołaj Prokopczuk urodzony 1867 zamieszkały w Nagórzance żołnierz zaginął na wojnie roku 1917. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Lewickiego w Nagórzance o zaginionym do 6 miesięcy. [illegible]

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 12 listopada 1927.

T. 951/27. Wasyl Baniaszkiewicz Hrehora urodzony 1878 zamieszkały w Nowosiółce żołnierz zaginął na wojnie roku 1919. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora adw. Dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 126

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 19 listopada 1927.

T. 898/27. Wasyl Zwarycz Wasyla urodzony 1890 zamieszkały w Pasiecznej żołnierz zaginął w niewoli rosyjskiej roku 1921. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Jurka Zwarycza Wasyla w Pasiecznej o zaginionym do 1 roku. 127

Sąd okręgowy. 125
Stanisławów, 9 listopada 1927.

T. 946/27. Iwan Mandziuk Mikołaja urodzony 1880 zamieszkały w Zakrzewcu żołnierz zaginał na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomoć Sąd albo kuratora Semania Mandziuka Petra w Zakrzewcu o zaginionym do 6 miesięcy. 128

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 19 listopada 1927.

T. 885/27. Ołeksa Hodowaniec urodzony 1887 zamieszkały w Jaremczu żołnierz zaginął roku 1918 w niewoli rosyjskiej Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 129

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 19 listopada 1927.

T. 948/27. Mikołaj Halkiewicz Nykoły urodzony 1882 zamieszkały w Niebyłowie żołnierz zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym i rozwiązanie małżeństwa z Anną Halkiewicz, uwiadomić Sąd lub obrońcę węzła małżeńskiego adw. Dra Żelichowskiego w Kałuszu o zaginionym do 6 miesięcy. 130

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 17 listopada 1927.

T. 947/27. Nykoła Jaciów Dmytra urodzony 1890 zamieszkały w Humenowie żołnierz ukraiński zaginął na wojnie roku 1919. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Bykoie Niemaka w Humenowie o zaginionym do 1 roku. 131

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 17 listopada 1927.

L. 704/28.

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości, że p. Ludwik Bronisław 2 im. Baldwin Ramułt, syn Ludwika i Stanisławy de Oksza Strzelecka, rodem ze Lwowa, dyrektor Towarzystwa muzycznego w Lublinie, zamieszkały w Bykowcach, powiat Sanok i p. Helena Marja Tausch, córka Jerzego i Heleny rodem z Aussig (Czechosłowacja), zamieszkała w Dreźnie, zamierzają zawrzeć między sobą małżeństwo.

Wzywa się każdego, ktoby wiedział o jakiej ustawowej przeszkodzie do zawarcia tego małżeństwa, aby o niej w przeciągu trzech tygodniowego terminu zapowiedzi doniósł, albo bezpośrednio Starostwu w Sanoku i Urzędowi Stanu cywilnego w Dreźnie, które są powołane do zawarcia małżeństwa.

W Sanoku, dnia 9 stycznia 1928.

238 Starosta:
(—) **Stanisław Michałowski.**

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubioną tablicę rejestracyjną samochodową Lw. 8245 wydaną na nazwisko inż. Fellera. 230

PAWEŁ HUZARSKI urodz. w roku 1901 w Gajach smoleńskich pow. Brody, a zamieszkały w Berlinie, zagubił książeczke wojskową, którą unieważnia się. 231

PRZETARGI PUBLICZNE.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Stanisławowie rozpisuje publiczny przetarg na dostawę 1530 m³ drzewa tartego miękkiego i 400 m³ twardego dla celów warsztatowych i budowlanych jakoteż 50 m³ kantówek miękkich rżniętych lub ciosanych.

Termin wnoszenia ofert upływa 6 lutego b. r. Bliższych wyjaśnień zasięgnąć można w Wydziale Zasobów Dyrekcji Stanisławowskiej, gdzie też otrzymać można wzory ofertowe i warunki dostawy, a to bezpośrednio lub też pocztą za nadesłaniem należytości na porto.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.